

T. Fukuda — premierem Japonii

W ub. piątek parlament Japonii wybrał Takeo Fukudę nowym premierem tego kraju. Za kandydaturę Fukudy, od niedawna — nowego przewodniczącego Partii Liberalno-Demokratycznej — głosowało 256 (na 511) przedstawicieli Izby Nizszej Parlamentu.

Na swej pierwszej konferencji prasowej nowy premier oświadczył, że jego gabinet będzie przywiązywał największą wagę do problemów gospodarczych, którym Japonia będzie musiała stawić czoła w roku przyszłym. Wskazał również na potrzebę jak najszybszego zwołania konferencji na szczycie najbardziej uprzemysłowionych państw kapitalistycznych.

Przygotowania do inauguracji nowego prezydenta USA

Mimo, że do inauguracji nowego prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, pozostało jeszcze trochę czasu w szybkim tempie prowadzone są przygotowania do tej ceremonii, która odbędzie się 20 stycznia 1977 r.

Przed wschodnim frontem Kapitolu oraz przed Białym Domem na skwerze Lafayette'a dobiega końca wnoszenie trybun dla gości. Carter zostanie zaproszony na schodach Kapitolu w obecności około 20 tys. zaproszonych osób, a następnie przejedzie przez Pennsylvania Avenue pod Biały Dom.

Wieczorem 20 stycznia odbędzie się w Waszyngtonie siedem przyjęć dla kilkudziesięciu tysięcy osób. Nowa administracja wprowadza nowy, bardziej bezpośredni styl w sprawach etykiety. Jimmy Carter wystąpi w ciemnym garniturze, a nie w fraku i cylindrze jak to czynili wszyscy jego poprzednicy, na przyjęciu nie będzie obowiązywał już smoking.



W Wiedniu oddano do użytku drugi, przewidywany most nad Dunajem by usprawnić komunikację. Główny most stolicy Austrii zawałił się w sierpniu br. CAF — UPI — telefoto

LIBAN • Szerokie pełnomocnictwa dla rządu

• Starcia zbrojne na południu kraju

W Libanie utrzymuje się względny spokój. Międzypartyjskie siły bezpieczeństwa kontrolują praktycznie wszystkie rejony kraju. Trwają intensywne przygotowania do zdania wspomnianym siłom broni ciężkiej przez wszystkie strony zaangażowane w konflikt libański.

Nowy rząd po uzyskaniu szerokich pełnomocnictw od parlamentu przystąpił do realizacji programu zapewnienia bezpieczeństwa w kraju i odbudowy gospodarki.

Tylko w południowym Libanie, w pobliżu granicy izraelskiej, doszło w sobotę do wymiany ognia artyleryjskiego między siłami prawicowymi i ugrupowaniami lewicy libańsko-palestyńskiej. Według palestyńskiej agencji prasowej „WAFA”, oddziały prawicowe korzystały ze wsparcia artyleryjskiego wojsk izraelskich.

Przerwanie ognia na Filipinach

Prezydent Filipin, Marcos oznajmił w sobotę, że jego rząd zawarł z rebeliantami muzułmańskimi zasadnicze porozumienie, mające na celu położyć kres trwającemu od lat konfliktowi między oboma stronami. W 13 prowincjach Filipin, gdzie znajdują się ogniska rebelii, weszło w życie porozumienie o przerwaniu ognia.

Oreędzie papieża Pawła VI

Papież Paweł VI wygłosił 25 bm. tradycyjne oreędzie Urbi et orbi. Wystąpił on przede wszystkim na rzecz szanowania chrześcijańskiego humanizmu oraz życia ludzkiego.

Niespokojne święta w Nowym Jorku

W Nowym Jorku, gdzie przestępczość przybrała zatrważające rozmiary, służba bezpieczeństwa miała pełne ręce roboty również w Wigilię i pierwszy dzień świąt. W sobotę w kronikach policyjnych odnotowano sześć zabójstw, zaś w piątek siedem zamachów z bronią w ręku, sześć bójek z użyciem noży oraz dwa samobójstwa.

S. Carrillo postawiony w stan oskarżenia

Z całego świata napływają protesty

W Hiszpanii nie ustają demonstracje przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego KC KP Hiszpanii, Santiago Carrillo. W sobotę wieczorem policja zatrzymała ośmiu komunistów, którzy uczestniczyli w jednej z takich demonstracji na ulicach Madrytu.

Na ręce władz hiszpańskich w dalszym ciągu napływają depesze protestacyjne z całego świata od postępowych organizacji politycznych, społecznych i związkowych. Zawarte są w nich żądania uwolnienia przywódcy komunistów hiszpańskich.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

27. XII. 1976 R.
NR 294 (8922)
ROK XXVIII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

Magazyn „Poniedziałek“

zapewnił sobie na rok 1977 stałą współpracę wybitnych krytyków:

- WITOLDA FILLERA („Szpilki”),
- JERZEGO MADEYSKIEGO („Życie Literackie”),
- ANDRZEJA OCHALSKIEGO („Ekran”),

• Magazyn „Poniedziałek“ w 1977 w nowej szacie!

Najlepszego w Roku Nowym i w każdym „NOWYM TYGODNIU“.

Z różnych stron świata napływają wiadomości o tragicznych wypadkach, jakie wydarzyły się w okresie świątecznym.

• W miejscowości Saint-Jean w Kanadzie w wyniku wybuchu zbiornika z gazem spłonął dom starców. Wszyscy pensjonariusze zakładu w liczbie 28 ponieśli śmierć. Również w Kanadzie w miejscowości Hamilton, w prowincji Ontario, spalił się hotel. Zginęło 6 osób.

• W pobliżu Bangkoku rozbił się egipski samolot pasażerski. Katastrofa nastąpiła w momencie, kiedy samolot

Seria tragicznych wypadków na świecie

podechodził do lądowania. Z nie wyjaśnionych dotychczas przyczyn maszyna spadła na pobliską fabrykę włókienniczą i stanała w płomieniach. Zginęło 52 pasażerów i załoga samolotu oraz około 20 robotników fabryki.

• W dzielnicy Kairu, Abdin, 24 bm. zawałił się trzypiętrowy budynek, niszcząc sąsiedni dom. Zginęło 11 osób.

• Na Morzu Czerwonym trwają poszukiwania zaginionych pasażerów egipskiego statku „Batra”, który zatonął w piątek na skutek pożaru, jaki wybuchł na jego pokładzie. Znaczną większość pasażerów stanowią pielgrzymi i robotnicy egipscy powracający do kraju z Arabii Saudyjskiej. „Batrze” pospieszyli na ratunek statki, które

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Na szczęście... nie udało się nam prognoza — ku zadowoleniu

świątecznych gości ♦ Ale nie wszyscy odpoczywali

Sypnęło śniegiem, zima wróciła w porę

(Inf. wł.) Przypominamy się szczerze — nie wysła nam świąteczna prognoza. Zaskoczeni nagłą odwilżą zapomnieliśmy o tym, że zima bywa figlarna. Zamiast chlapy i dżdżu w pierwszy dzień świąt sypnęło śniegiem, powiało mrozem, oczywiście ku ucie-sze tych wszystkich, którzy liczą na wypoczynek do miejscowości podgórskich. A oto krótkie meldunki naszych reporterów z trzech województw:

W rodzinnym gronie

Relaks w gronie rodzinnym, spotkania ze znajomymi, cenili w tym roku krakowianie nade wszystko.

„Było bardzo spokojnie — tuż po drodze, chociaż szczególnych powodów do alarmu nie było. Wczoraj do godz. 16 zanotowaliśmy tylko 4 wypadki drogowe”.

Najpoważniejszym z nich by-

ło czołowe zderzenie samochodu syrena z wołgą w Przegini. Syrena wpadła w poślizg i uderzyła w nadjeżdżającą z przeciwnej strony wołgę, w rezultacie 6 osób doznało obrażeń ciała, a stan jednej z nich jest bardzo ciężki. Pozytywnie ocenia też MO przebieg akcji odśnieżania. MPO stanęło tym razem na wysokości zadania, a że po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Za miesiąc — w komnatach Zamku Królewskiego

WARSZAWA (PAP)

Na trzy zmiany pracują brzożnicy budowlani na Zamku Królewskim w Warszawie: za miesiąc trzy zamkowe skrzydła udośćpionę będą zwiedzającym. Zakończony będzie ważny etap prac rekonstrukcyjnych, trwający ponad 2100 dni. Powrócą do świetności komnaty gotyckie, jagiellońskie, saskie i cesarsko-stantiauwskie. Przy odbudowie wnętrza pracuje 250 osób, w tym wielu wybitnych specjalistów z całego kraju. Gotowe jest, skompletowane i odnowione, wyposażenie dla tych komnat, które oddane będą społeczeństwu najwcześniej. Najbardziej zaawansowane są prace w salach: rycerskiej i balowej, chociaż oboje należą do wyjątkowo trudnych pod względem artystycznym. Wiele tutaj skomplikowanych sztuków i malowideł.

W początkach nadchodzącego roku, kiedy wejdziemy na dziedziniec zamkowy przez Bramę Senatorską, obejrzymy komnaty parterowe oraz i piętra. Wśród nich — najstarszy zespół zamkowy, gdzie niedługo zbierała się Rada Książęca z czasów Janusza Mazowieckiego. Dla tych sal zarezerwowano na wyposażenie arasy brukselskie ze zbiorów Muzeum Narodowego.

Delegacja KC KPZR zakończyła wizytę w Polsce

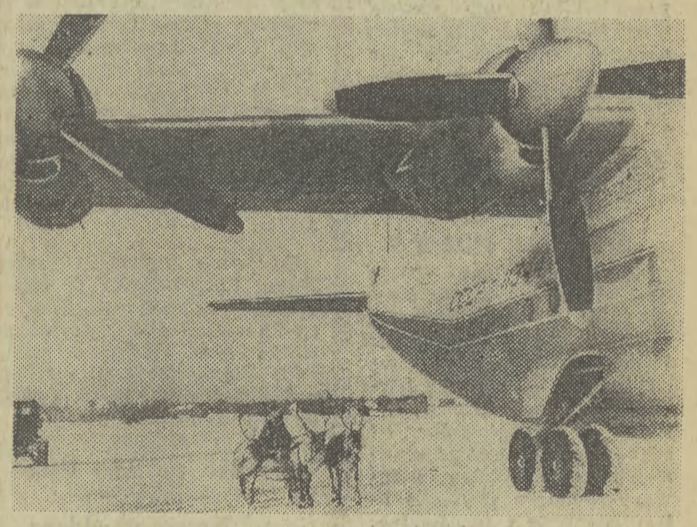
24 bm. zakończyła wizytę w Polsce delegacja KC KPZR z sekretarzem KC Michaiłem Zimianinem. Delegacja przebywała w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR.

Przedstawiciele obu partii wymienili doświadczenia z działalności ideologicznej, wychowawczej i propagandowej PZPR i KPZR. Wymieniony został plan współpracy międzypartyjnej w tych społecznie ważnych dziedzinach na okres 1977—1978. Realizacja treści dokumentu sprzyjać będzie rozszerzeniu współpracy między oboma partiami oraz dalszemu zacieśnianiu i pogłębianiu braterskiej przyjaźni i wszechstronnej, wzajemnie korzystnej współpracy narodów Polski i ZSRR.

Delegacja KC KPZR została przyjęta przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

W piątek, po zakończeniu dwudniowego pobytu w województwach katowickim i krakowskim, delegacja KC KPZR przebywała w Warszawie. Przed południem goście spotkali się z członkami Sekretariatu Komitetu Warszawskiego PZPR.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



ZSRR. Od zaprzęgu reniferów do nowoczesnych samolotów turbośmigłowych, czyli stare i nowe w komunikacji na Dalekiej Północy Związku Radzieckiego. CAF — TASS

Na krakowskich scenach

W „Starym” — spektakl zrodzi się na oczach widzów

Po raz pierwszy w dziejach sceny spektakl powstawać będzie w obecności publiczności: 3 stycznia przyszłego roku ANDRZEJ WAJDA przeprowadzi pierwszą z 27 prób do przygotowywanego w Teatrze „Starym” im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie przedstawienie według „Idioty” Dostojewskiego. Z jednej strony — umożliwi to zapoznanie się z warsztatem tego teatru, o co publiczność dopominała się od dłuższego czasu, z drugiej — tak prowadzone próby będą już nowego rodzaju widowiskiem.

W „Grotece” — prapremiera w Sylwestra

Krakowski Teatr Lalki i Maski „Groteka” przygotował — tym razem dla dorosłych widzów — barwne widowisko pt. „Kulisy zduły” w adaptacji i reżyserii Wojciecha Jesionki. Autorem scenografii jest Wojciech Krakowski, opracowanie muzyczne — Jolanty Szerczy. Będzie to aktorskie „igre”, teatr spod znaku komedii i farsy, liryki i anegdoty, satyry i ironii. Prapremiera odbędzie się w Sylwestra, 31 bm. o godz. 20.00.

Kabaret Świąteczny

W okresie świąt wydarzeniem kulturalnym Krakowa była inauguracja kabaretu MIECZY-SŁAWA ŚWIECICKIEGO. Kabaret zlokalizowany został w zabudowlach średnio-wiecznych pomieszczeniach kawiarni „Kolorowa”.



Nie wszyscy spędzą Sylwestra na wielkim balu. Wielu z nas, powita Nowy Rok w gronie domowników i najbliższych przyjaciół. Warto więc już teraz pomyśleć o przystrojeniu na tę okazję mieszkania. Można do tego celu w korzystać świecące gałązki, które ozdobione świecicelkami, kolorowymi lampkami i wstążkami są znakomitą dekoracją. Fot. CAF

Na ratunek — Kasprowemu

Z ok. 3 mln osób, które w ciągu roku odwiedzają Tatry — blisko trzecia część udaje się na sam szczyt lub w okolice Kasprowego Wierchu. Tak intensywna „eksploatacja” turystyczna spowodowała w rezultacie znaczne szkody — tym większe, że jest to teren silnie ulegający erozji wodnej i wietrznej.

W celu likwidacji już powstałych szkód w rejonie Kasprowego i przeciwdziałania dalszym — zamierza się poddać renowacji łącznie około 30 km szlaków turystycznych.

Rozpoczęto już wstępnie zabezpieczanie zboczy przed usunięciem się ziemi metodami biologicznymi tj. wprowadzaniem roślinności górskiej na tereny ulegające erozji.

Nowotarskie ręko-dzieło

(Inf. wł.) Trudno powiedzieć z czego Podhalańska Spółdzielnia Rękodziela Ludowego i Artystycznego w Nowym Targu jest bardziej znana: z pięknych wyrobów czy z zakładowego zespołu pieśni i tańca „Podhale”.

Tkaniny włókiennicze, wyroby dziewiarskie, narzuty, kilimy, futrzaki, rodem z Nowego Targu cieszą się nieodmiennie ogromnym popytem tak w kraju jak i za granicą, szczególnie w USA, Szwecji, RFN i Francji. Tam też podhalańska Spółdzielnia wysyła około 30 procent swojej produkcji.

Korzystając ze sprzyjającej koniunktury zakład rozwija i modernizuje swoje urządzenia. W przyszłym roku sprowadzi z białejkiej „Befamy” najnowocześniejsze maszyny włókiennicze, dzięki którym podniesie się jakość wykonywanych produktów.

Oczekiem w głowie Spółdzielni jest też zespół artystyczny „Podhale”. Udane występy poza granicami: dyplomy i wyróżnienia wiążące w gabinecie prezesa Stefana Durońskiego najlepiej świadczą o renomie zespołu. Wynika z tego, że pracownicy nowotarskiej firmy są równie chętni do tańca jak i do pracy. (AK)

Marynarki z „Tarkonfexu” słynne w świecie

(Inf. wł.) Kończący się rok instalowanie dźwigu towarowego było bardzo trudnym dla spół-osobowego oraz zakupienie audzielni „Tarkonfex” w Tarnobromyjskich dniekich przawowie. Bez przerwania produkcji nic — znacznie poprawiło us — dzięki dobrej robocie Miel-runki i komfort pracy większo-skiego Przedsiębiorstwa Budow-nictwa Komunalnego — prze-prowadzono rozbudowę pomie-trudnych technologicznie ubrań-szczęci i modernizację zakładu. Dobudowane piętro, rozszerze-nie pomieszczeń socjalnych, za-



To nie kwiaty — lecz labedzie rezydujące na Szpawie w pobliżu Koepenick, dzielnicy NRD-owskiej stolicy. Zima, zawsze punktualnie przyplwająca na „obiad” serwowany przez ich ofi-cjalnego opiekuna. Fot. CAF — ADN



NOWY TYDZIEŃ

OSTATNI W 1976 ROKU

Mówi profesor Zofia Krygowska

KTO SIĘ BOI MATEMATYKI?

„Wśród wielu osób prowadzących badania w zakresie dydaktyki matematyki tylko nieliczne reprezentują odpowiedni poziom pod względem pedagogicznym i matematycznym. Pani Krygowska jest jedną z nich, a przy tym, być może najważniejszą i najbardziej aktywną, zaś w każdym razie jako jedyną wśród nich stworzyła szkołę o wybitnych osiągnięciach. Krakowska szkoła badań dydaktycznych jest w dydaktyce matematyki pojęciem uznanym na skalę międzynarodową” — tak pisał o prof. Zofii Krygowskiej z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie wybitny matematyk holenderski profesor Uniwersytetu w Utrechcie, znany w świecie ekspert UNESCO do spraw nauczania matematyki Hans Freudenthal.

Ostatnio, w roku jubileuszu 50-lecia pracy profesor Krygowskiej poprosiliśmy o wywiad na temat nauczania matematyki w szkołach.

— Dlaczego młodzież boi się matematyki?

— Matematyka jest rzeczywiście trudna, ponieważ jest nauką abstrakcyjną, mającą bardzo zwięzłą strukturę. Uczucie się matematyki wymaga od młodego człowieka dużej dyscypliny i bardzo systematycznej pracy, bo każdy brak umiejętności rozumienia tego, co się w klasie omawia. Na taką dyscyplinę z trudnością zdobywa się przeciętny uczeń. To zobowiązuje nas, nauczycieli, do bardzo przemyślanej dydaktyki. Tymczasem nie uczymy jeszcze dostatecznie dobrze matematyki głównie z dwóch powodów. Pierwszy to warunki organizacyjne procesu nauczania w naszych szkołach: zbyt liczne klasy, przeładowany program i podręczniki (mówię to samokrytycznie, gdyż jestem autorką podręczników). Lecz mimo tych trudności nauczanie matematyki mogłoby być

lepsze pod względem dydaktycznym i psychologicznym. Niestety popełniamy ciągle duże błędy. Nie potrafimy jeszcze uczyć tak, by nie dopuszczać do zahamowań, luk w wiadomościach, które właśnie przy tym zwiezłym przedmiocie prowadzą do katastrofalnych skutków. Nie umiemy często pobudzać zainteresowań uczniów, rozwijać w nich aktywność matematyczną. Nie udaje się nam czasem wzbudzić w nich zaufania we własne siły, a jeśli udaje, wzięty w swoje możliwości, tracimy na niego wpływ dydaktyczny. Demobilizuje także młodzież opinia społeczna — rodzice, którzy sami mieli trudności z uczeniem się matematyki stwarzają niepotrzebnie atmosferę zdenerwowania i niepokoju wokół tego przedmiotu.

— W programach szkolnych matematyki nastąpiły ostatnio tak duże zmiany, że przedmiot ten budzi rzeczywiste coraz większe przerażenie u rodziców. Twierdzą — również ci, którzy ukończyli szkoły średnie i wyższe — że nie umieją pomóc w odrabianiu zadań domowych nawet uczniom pierwszych klas szkoły podstawowej.

— Przewrót w matematyce szkolnej wydaje się nam tylko taki ogromny, lecz w stosunku do zmian dokonanych w programach szkół w innych krajach zrobiliśmy dotąd niewiele. A skąd to przerażenie u rodziców? Głównym powodem jest nowy język, nowe sposoby przedstawiania matematycznych idei, nieznanne w tradycyjnych ujęciach. Lecz — co do pomocy rodziców przy odrabianiu lekcji — jestem oburzona przetrucaniem obowiązków szkoły na rodziców. Za wiele jest zadań „do domu”. To zniechęca do przedmiotu, powoduje frustrację. Wspomnie też, że często szkoła nie umie dobrze realizować nowych idei, docierają więc one do uc-

nia w postaci zdeformowanej. Potrzebna jest tu ogromna elastyczność nauczyciela i umiejętność dostosowania się do możliwości ucznia.

— Czy jednak na pewno te wszystkie zmiany w programach nauczania matematyki są niezbędne?

— Tak. Nauka idzie naprzód, a nowe jej treści i ujęcia muszą przenikać do szkół. Język matematyczny się zmienia, podobnie zresztą jak np. język techniczny. Oczywiście spotykamy czasem w szkołach nadmiar terminologii, pseudonaukowość, przeważnie u słabszych nauczycieli, którzy nie umieją przełożyć istoty sprawy na język dziecka. Przyznam, że na spotkaniach z matematykami innych krajów „bronię” pewnych elementów z dotychczasowych programów matematyki. Bo np. w Belgii czy we Francji wszystko w tym programie chce się zmienić. Oni istotnie zrobili „rewolucję”, bardzo wczesnie wprowadzając symbolikę, wysoką abstrakcję. We Francji spotkałam się z opinią, że matematyka może się stać przedmiotem selekcji społecznej jak np. kiedyś łacina, gdyż abstrakcje w tym przedmiocie są w stanie sobie przyswoić i nimi operować tylko dzieci z domów inteligentnych, u których wcześniej rozwija się myślenie abstrakcyjne. Jest to przerażające.

— U nas w gminnych szkołach zbiorczych istnieją klasy wyrównawcze dla młodzieży słabszej. Co Pani o tym sądzi?

— Jestem przeciwna wyodrębnianiu klas słabszych uczniów, przecież dzieci uczą się wzajemnie od siebie. Widziałam u nas i we Francji piękne lekcje, w czasie których uczniowie sami dzielili się według swoich możliwości otrzymaną pracą. Właśnie umiejętność łączenia pracy zespołowej z indywidualnym traktowaniem ucznia jest sztuką pedagogiczną. Klasy wyrównawcze tylko wtedy mają rację bytu, jeśli jest to tzw. system przenikliwy, czyli jeśli ich uczniowie mają szansę przejścia do klasy normalnej, kiedy nadrobią braki. Boję się przedwczesnych sądów, że dziecko jest mało zdolne. Tym bardziej, że środowiska domowe uczniów bywają jeszcze tak różne.

— Czy określono, jaki zasób matematycznej wiedzy jest potrzebny przeciętnemu obywatelowi, powiedzmy absolwentowi szkoły średniej czy wyższej, humanistej?

— Inaczej mówiąc, czym matematyka ma być dla wszystkich. Zagadnienie jest nielatte i nie rozwiązane do końca. Na całym świecie przechodzimy na powszechne kształcenie średnie, a nasza dydaktyka ciągle jeszcze jest nastawiona na elitę intelektualną i na przyswajanie wiedzy. Tymczasem trzeba przede wszystkim rozwijać przeciętną kulturę matematyczną społeczeństwa. Bo matematyka odgrywa ogromną rolę i jako metoda myślenia i język w różnych dziedzinach działalności człowieka. Kultura matematyczna społeczeństwa — to powszechne rozumienie elementów tej metody i tego

języka nie za duży zakres wiedzy. Można te elementy upowszechniać nawet w ramach ograniczonego programu. Co wybrać, by najlepiej służyło rozwojowi kultury matematycznej społeczeństwa — to ciągle problem otwarty.

— Co Pani sądzi o programie matematyki w dziesięciolecie?

— Jest przeładowany, jak i dzisiejsze programy, do których wliczono wiele nowych zagadnień nie rezygnując z tradycyjnych. A nowoczesne metody wymagają bardzo wiele czasu na indywidualne traktowanie uczniów i rozwijanie aktywności matematycznej. Dziecko nie może rozwiązywać zadania, patrząc ze strachem na zegarek.

— Co uważa Pani za swój sukces w pracy naukowej?

— Niedawno otrzymałam z Francji depeşe, od Francuzki która pierwszy raz przeprowadziła habilitację z dydaktyki matematyki, wobec Państwowego Komisji Matematyki. Uważa, że to ja przywróciłam tak bardzo do rozwoju tej dyscypliny, iż mogła ona stanąć w równym szeregu z innymi naukami. Jeśli istotnie udało mi się podnieść jej rangę, uważam to za swój sukces. Cenię sobie wysoko życzliwość profesora Henryka Jabłońskiego, który w 1967 r. będąc ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego przyjął moje propozycje jako członka Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i wydał decyzję, iż na wydziałach merytorycznych można otrzymywać doktoraty, habilitacje na podstawie prac z dydaktyki matematyki. To umożliwiło szybszy rozwój tej dyscypliny.

— Jak zdolała Pani profesor łączyć przez tyle lat twórczość naukową z działalnością pedagogiczną?

— Ja się czuję przede wszystkim nauczycielką, z potrzeb szkoły wyrastają moje zainteresowania naukowe. Uczymy przecież w szkole podstawowej i średniej ponad 20 lat.

— Także w czasie wojny. Była Pani kurierem tajnych władz oświatowych i kierowała Pani tajnym nauczaniem na terenie Podhala.

— Przeżyłam wtedy niezapomniane zdarzenia. Dostrzegłam w tajnym nauczaniu, jak bardzo my, nauczyciele jesteśmy uprzywilejowani, że możemy w ten sposób walczyć. Zobaczyłam wspaniałą młodzież, cały dzień pracującą ciężko z nakazu hitlerowców, a wieczorem siedzącą nad książką w tych — jak je nazywaliśmy — „szkołach księżycowych”. W młodzieży tkwią wspaniałe wartości, może tylko nie umiemy ich rozwinąć.

Rozmawiała:

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Gazetka warszawska



WITOLDA FILLERA

Między Beta a Lucjanem

No i zmógł mnie w końcu Brunon Rajca! Tyle czasu nalegał, iżbym mu się za jego „Listy z Krakowa”, co je śle do „Szpilek”, odważym się. Do niegodnych nawet uciekać się argumentów, że skoro jemu po „szpilkowych” felietonach nie odkłada się już pół Krakowa, to niechże i mnie po moich przestanie się kłaniać choć ćwierć Warszawy... Aż uległem! I od razu zrozumiałem, iż znalazłem się jednak w gorszej sytuacji, niżli Rajca. Bo on w swych krakowskich donosach do stołecznej prasy konkurentów nie ma, a ja tu od razu muszę stawić czoła i pani Becie w „Życiu Literackim” i panu Lucjanowi w „Przekroju”. A w dodatku oboje rozpisują się w swych listach o sprawach, które mnie są najbliższe: o teatrze warszawskim. Więc o czymże ja mam pisać? O procesach sądowych? Ostatnio nikt ciekawy się w Warszawie nie procesował. O piosence? Ostatnio nikt ciekawy w Warszawie nie śpiewał. Więc chyba zacząć i ja od teatru: na scenie kawiarnia Noworolskiego, potem salony nuworolska, co się wzbogacił na produkcji marnarskiej, potem pokój hotelowy w Francuskim. Wszystko razem „U mety” Karola Huberta Ros-



worowski która to kłiwą ramię odświeżył w Teatrze Dramatycznym reżyser Ludwik Rene na modny wystrój pastiszu retro. Przedstawienie jest prawdziwie zabawne, choć krakowski couleur

lozal troszkę się w aktorskiej interpretacji zamazał i jedynie w zbiorowej scenie salonowej jeden z aktorów przepysnie karykaturuje starce krasomowstwo profesora Nitscha...

Z innych teatralnych pracowań na stołecznym jarmarku trzeba też odnotować piekielny tłok na funebralnych popisach Tadeusza Kantora i jego zespołu. Do salonów SARP-u na ulicy Foksal, gdzie dawano owa „Umarła klasę” ciągnęły przed godziną 23 istne wycieczki, a siedzieli luminarze warszawskiej kultury, którym wiek, a i pozycja towarzyska nie zezwalały na noce szturmowe przez kordony cerberów (oficjalnych zaproszeń niemal na rynku nie było!), wprasali się na ranne próby generalne. Teatr Stary nieco został tym hukiem wokół Kantora przygłuszony. Ponoć dyrektor Gawlik zastanawiał się nawet, czy nie puścić na Warszawę zmykających „strajki” ze „Garbusa” reżyserował Konrad Swinarski, jako że Jarocki tu od niedawna już zadomowiony troszkę jakby stolicy spowolędniał. Ale to chyba plotki, a na „Garbusa” i tak kto miał przyjść, to i przyszedł. Może zresztą frekwencja była lepsza niż na innych przedstawieniach tegorocznych Spotkań Teatralnych. Bo Teatr Stary Spotkania zamknął, czyli po spektaklu wszyscy zgodnie pomknęli na plac Dzierżyńskiego, gdzie prezydent miasta fundował tradycyjne party...

A skoro już tyle zgodziło się o frekwencji, o tłoku, to trzeba w zgodzie z statystyką stwierdzić, iż największe tłumy wala na wystawie Andrzeja Mleczki. Salon „Szpilek”, czynny codzien-

nie od godziny 13 do 17, nie zasnął do tej pory podobnego ścisła. Nawet na Toporze, nawet na Dudzie-Graczu. Przez wymienione cztery godziny trzeba się przeziścić przez redakcyjny hall niemal siłą, gdyż dziesiątki młodych ludzi w nabożnym skupieniu kontemplują związające na ścianach i u sufitu rysunki. Zresztą nie tylko młodzi. Trafiają się nawet i zgrzybate emerytki, bywają też (incognito) konkurenci wystawiającego, do których doszły wiadomości o tym zatłoczeniu, więc chcą rzecz sprawdzić na własne oczy. I sprawdzają. I — oczywiście! — cieszą się z sukcesu kolegi...

...tu kończy mi się aktualny rejestr gościnnych występów krakowian na stołecznej bruku. Z nowości stricte warszawskich warto może odnotować jeszcze wystawę archiwalnych fotografii z legendarnego Teatru Na Tarczyńskiej, którą w gmachu „Expressu Wieczornego” zorganizowała Ludmiła Murawska, przed 20 laty ów teatr współtworząca. Ponoć zdecydowała się ona na ekspozycję tych fotosów (przekazujących materialną prawdę o dawnych działaniach Białoszewskiego) po zapoznaniu się z obecnymi „nowymi odczuciami” jego „Teatru Osobnego”.

I tyle z Warszawy na dziś. Następnym razem obiecuje więcej pikanterii. Ale bo też okres przedświąteczny wyraźnie jej nie sprzyja. Nikogo poza strojeniem choinek nic nie obchodzi!

Karykatury Witolda Fillera specjalnie dla „Gazety Południowej” wykonał EDMUND MAŃCZAK.

O Muzeum UJ i o profesorze Karolu Estreicherze



Profesor Karol Estreicher
Fot. Archiwum

W związku z tekstem poświęconym przejściu prof. Karola Estreichera na emeryturę i potrzebie właściwego zabezpieczenia Jego spuścizny naukowej, a także majątku materialnego, który gromadził jako profesor historii sztuki i dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego — redakcja nasza otrzymała z Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo, będące fotokopią protokołu ze spotkania władz uczelni (w osobach prof. dr Mieczysława Karasia — rektora UJ, prof. dr Sylwestra Wójcika — prorektora UJ, doc. dr Mariana Kulczyńskiego — dziekana Wydz. Filozoficzno-Historycznego UJ oraz dr Mariana Radiowskiego — sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR UJ — z profesorem Karolem Estreicherem.

Ustalenia dokonane na tym spotkaniu w pełni usatysfakcjonują, jak mniemam, opinie publiczną, zainteresowaną losami dziełnictwa Profesora, a także przyszłością Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Należy więc podkreślić, że prof. K. Estreicher został upoważniony do odbycia rozmów z kandydatem na stanowisko dyrektora Muzeum, którego nazwi-

sko zgłosił i jego propozycja brana będzie pod uwagę w pierwszej kolejności, w następnej natomiast kandydatura wyłoniona w ogłoszonym przez UJ konkursie. Nie jesteśmy upoważnieni do podania nazwisk, do czasu nominacji wstrzymamy się więc z ich ujawnieniem.

Równocześnie prof. K. Estreicherowi powierzona została funkcja konsultanta naukowego do spraw Muzeum oraz możliwość zatrudnienia asystenta pomocnego profesorowi w pracach bieżących i naukowych. Kandydatura została także uzgodniona. W najbliższym czasie powołana zostanie ponadto Rada Naukowa Muzeum, na której czele — na wniosek prof. Estreichera — stanie prorektor UJ prof. dr Sylwester Wójcik, a w której skład wejdzie prof. dr K. Estreicher. Przy okazji ustalono także kwestie umieszczenia w Bibliotece Jagiellońskiej archiwum rodzinnego Estreicherów, stanowiącego własność prof. K. Estreichera oraz rozważono pewne propozycje lokalowe, dotyczące zorganizowania Muzeum Medycyny (wspólnie z AM), Muzeum Muzyki im. I. Paderewskiego i Muzeum Astronomii. Oczywiście, Profesor dokonał też wyboru

odpowiedniego dla siebie pomieszczenia do pracy naukowej w Collegium Maius.

Ustalenia te w pełni satysfakcjonują, jak sądzę, opinię publiczną w kwestii, której dotyczył mój tekst. I na tym można by sprawę zamknąć — dziękując Uniwersytetowi za jej poważne potraktowanie — gdyby nie nieoczekiwane poświęcenie mojej osobie całego elaboratu pióra Brunona Miecugowa na łamach „Dziennika”, którego konwencja w pełni potwierdza mój pogląd o niektórych felietonistach.

Czyżbym bowiem są, jak nie plotkami, czy nawet insynuacjami — żeby było wyraźniej — informacje zawarte w pierwszym felietonie Brunona Miecugowa, jakoby Uniwersytet w sposób niezgodny z kulturalnymi obyczajami pożegnał Profesora. Dałem temu wyraz w swoim tekście, demontując nieprawdziwe fakty w oparciu o rozmowę z prof. K. Estreicherem i rozmowę z rektorem UJ prof. M. Karasiem. Chcę dodatkowo poinformować, że w ustaleniach wspólnych władz Uczelni i prof. K. Estreichera znalazł się jeszcze jeden punkt uzna-

STEFAN CIEPŁY



Dziedziniec Collegium Maius, siedziby Muzeum UJ

Fot. Archiwum

Rozmowy w drodze

(Z LESZKIEM MAZANEM PRZEZ POLSKĘ)

Pączków od Bliklego nie jadłem w życiu. Po pierwsze, bo nie lubię ich jako takich, po drugie — bo ilekroć miałem okazję najsmakowitszą ze słynnych warszawskich firm cukierniczych na Nowym Świecie, tłum tam się ciębił ogromny i gdzie by mi było w głowie stać godzinami w kolejkę. I zylem tak sobie w świetnym przekonaniu, iż dokonam żywota uboższy o doznania smakowe made in Blikle, z którego to faktu nie należy robić tragedii, nie popadać w kompleksy, a jeśli już naprawdę chcę uprowadzić sobie do organizmu kilkaset (?) słodkich kalorii — to w zupełności wystarczy mi cukiernia Cracovia, gdzie mistrz Jaskiewicz robi kremówki, że pałce liżać.

Alifci nie tak dawno temu redakcja rozrywki krakowskiej TV zaangażowała mnie jako tzw. przegadywacza, czyli uczestnika dyskusji w studio telewizyjnym, polecając nawiązać kontakt z panem Jerzym Blikle i przeprowadzić z nim przed kamerami rozmowę na temat, kto jest artystą. Scisłej — czy słynny warszawski mistrz pączków uważa, że zastąpił sobie na to miano, czy też nie. Definicję pojęcia „artysta” miał zresztą przynieść cały program, elementem którego byłaby właśnie ta rozmowa: oprócz pana Jerzego poproszono o opinię kilku krakowskich literatów, żołnierzy naszej Kompanii Reprezentacyjnej WP, artystów-lalkarzy z Czechosłowacji, słynnego krawca teatralnego pana Kanigę, Stanisława Bolewica i inne osobistości. Całość miał prowadzić Zbyszek Święch i zabawa zapowiadała się niezłe.

Zadzwoniłem więc do Warszawy, słuchawkę podniósł sam Mistrz.

- Halo, kto mówi?
- Moje nazwisko Mazan...
- A pan dzwoni z Wiednia, czy z Genewy?
- Nie, z Krakowa.

Ach, z Krakowa... Witam, witam... Co tam u was słychać? Odpowiedziałem, że dziękuję, jakoś leci i wyłożyłem pokrótce w czym rzecz. Umówiliśmy się za kilka dni w stolicy na bardziej konkretne ustalenia. Miałem spaść do cukierni na Nowym Świecie o 13.00, o której to porze pan Jerzy zwykł przyjeżdżać do firmy z podwarszawskiej wsi, gdzie ma stać rezydencja. Przepychał się więc przez tłum przy łazide i jałem wypyttywać personel o szefa.

Pan Blikle — uroczy, starszy stary pan z laszczką i okularami wychynął w końcu z czelusieli pachnących różą i cukrem-pudrem, przeprosił za zwłokę i dał do poczytania piqnie oprawioną maszynopis z tytułem „Pamiętnik niedzielnego poety”, czyli wiersze Jerzego Bliklego i rymowane korespondencje z osobami, które jego firma w szczególnej ma estymie. Na przykład:

Dzisiaj zalogą ma dylemat,
Czy to piernik, czy poeta!

— głosi telegram, wystany w podzięciu za słodki prezent i podpisany przez kapitana m/s „Warszawa” Lecha Brodnickiego. Pan Blikle ze szczerym sercem odpiął, a raczej otelegrafował:

„Za miłą waszą depeszę
Już z odpowiedzią spieszę
Bo miło mnie niesłychanie
Ze piernik mój na oceanie
Gdy okręt fale przeje
Nie nudzi, lecz smakuje...
— Czy pana zdaniem komponuje pan lepsze wiersze, czy lepsze pączki?”

— Chyba pączki — westchnął z melancholijnym uśmiechem Mistrz. — Ale skoro mamy mówić na temat artystów... Krótka, bo na górze czekał już kolejni interesant — umówiliśmy się na bardziej szczegółowe rozmowy już przed samym programem. — Tylko bardzo prosimy, żeby zachciał pan zabrać dowody swego artysty w postaci pączków — poprosiłem, a Mistrz obrużył się na serio.

— Proszę pana, ja jestem Blikle! Czy słyszał pan, żeby kiedykolwiek którykolwiek Blikle przyjechał do kogoś bez słodyczy? Prosiłem — w imieniu kierownika produkcji programu — o pączków 100, przyjechało ich w dniu imprezy samolotem z Warszawy aż 300. Sam pan Blikle zjawił się samochodem kilkanaście godzin wcześniej, bo — jak twierdził — nie ma żadnej gwarancji, czy rzeczywistość samoloty do tego Krakowa latają, a w kole warszawsko-wiedeńskiej raczej nie wierzy. Przejechał na Krzemionki i posilił się na kawę, ni jak nie mogąc się dogadać, bo co ja o duszy artysty, iskrze bożej i intelektualnym akcie, jakim jest niewątpliwie konsumpcja pączków z Nowego Świata — to pan Jerzy uciekał mi zaraz na tradycje firmy, kłopoty z lokalem i inne tego typu rewelacje. Machaliśmy w końcu na siebie ręką; może w trakcie programu pójście nam lepiej, a jak nie, to najwyżej wytną przytomną.

Okazało się jednak, że co Blikle, to Blikle. Najpierw ujawnił tajemnicę swej firmy; (mój pączek składa się w 25 proc. z tradycji, w 25 proc. — z mojego talentu, w pozostałych procentach z dobrego gustu klientów); potem stwierdził, iż, tego zdaniem, prawdziwy artysta nigdy nie tworzy „pod publiczność” i on, Blikle, stara się w myśl nawi, jakie otrzymał przed pół wiekiem od mistrza Wedla — narzucać klientom swoje gusta i swoje smaki, a czy są one dobre — proszę, oia pączki, skosztujcie państwo i oceńcie.

Aplauzu, jaki nastąpił po owej degustacji żyłce mniejszym wszystkim naszym Mamom, Zonom i Teściomym przy spójowaniu przygotowanych przez nie darów bożych. Wierzę zresztą w potężność tego aplauzu przy noworocznych stołach, gdyż — jak twierdzi Mistrz Blikle — nawet cukiernik-amator może stworzyć czasem wielkie dzieło.

LESZEK MAZAN

P.S. Po opublikowaniu rzeczy na temat sklepu „Szarski” otrzymałem od Oddziału Śródmieście WSS „Spotem” w Krakowie list, w którym dyrektor Oddziału, mgr Stanisław Zychowski, wytykając drobne nieścisłości („na otwarciu sklepu nie było koniaku i kabanosa...”) pisze m. in.: „Wdzięczni jesteśmy autorowi i rzeczniczce prasowemu prezydentowi Miasta red. Gesingowi... za podpowiedzenie nam szeregu ciekawych rozwiązań z dziedziny organizacji sprzedaży, czy reklamy sklepu, które to sugestie postaramy się w przyszłości wykorzystać, tak, by „Szarski” stał się sklepem delikatesowym z prawdziwego zdarzenia...”

Kto był przed świętami w „Szarskim” ten widział, że dyrektor dotrzymał słowa. Dziękujemy i obiecujemy wrócić się jak najprędzej.

L. M.

LICZBY

Według ostatniego spisu ludności — Tunezja posiada obecnie 5,577 tys. mieszkańców. W ostatnich 10 latach liczba ta zwiększyła się o ponad milion. Roczny przyrost naturalny wynosi w Tunezji 2,3 proc. W miastach mieszka 47 proc. Tunezjczyków, o 7 proc. więcej niż w 1966 r.

INTERESY

Doskonałym interesem stało się w Stanach Zjednoczonych nielegalne zatrudnianie cudzoziemskich robotników, pochodzących głównie z krajów Środkowej i Południowej Ameryki. Zarabiają na tym nie tylko przedsiębiorcy, unikający wysokich podatków, lecz także wyspe-



Ujalizowani kontrabandzisci, którzy za przerwaniem przez granicę i dowieszenie na miejsce takiego robotnika pobierają co najmniej 250 dolarów.

Sprawą zatrudniania nielegalnej siły roboczej zajęła się ostatnio senacka Komisja ds. drobnych przedsiębiorców. Leonard Chapman, szef służby imigracji i naturalizacji — stwierdzając na forum tej komisji, że obecnie w USA przebywa nielegalnie 6-8 milionów cudzoziemców — zaproponował uchwalenie ustawy, przewidującej stosowanie kar wobec przedsiębiorców zatrudniających nielegalnych imigrantów. Skończyło się na propozycji, bo komisja nie ma pełnomocnictw pozwalających wnieść projekt takiej ustawy pod obrady Kongresu.

KOESPONDENCJE

NOWY JORK. Tegoroczna Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ podjęła przeszło 100 różnych zaleceń i decyzji, które dotyczą przede wszystkim umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, rozbrojenia, przyspieszenia procesów dekolonizacji, likwidacji apartheidu i innych form rasizmu, a także wprowadzenia w życie nowego ładu gospodarczego.

Szczególne rolę w podjęciu przez sesję najważniejszych w obecnym okresie tematów międzynarodowych spełniły delegacje ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych. Wszystkie doniosłe inicjatywy rozbrojenia i pokoju, z którymi wystąpił Związek Radziecki, zyskały poparcie Zgromadzenia Ogólnego NZ i jego komitetów. Podjęto decyzję zwołania w 1978 r. specjalnej sesji w sprawie rozbrojenia, przy czym większość delegacji traktuje tę przyszłą sesję jako wstępny etap do światowej konferencji rozbrojenia.

Istotny wkład w dziedzinie rozbrojenia i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego wniósł Komitet Polityczny, obradujący pod przewodnictwem stałego przedstawiciela Polski przy ONZ. Komitet ten przyjął 25 rezolucji dotyczących m. in. zakazu wykorzystywania środków jądrowych dla celów wojennych lub wrogich, rozbrojenia nuklearnego i umocnienia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

(PAP)



Nie ma spokoju w Irlandii Północnej. Według doniesień prasy brytyjskiej — w tym roku zginęło tam 239 osób cywilnych, 22 policjantów, 15 funkcjonariuszy lokalnych władz bezpieczeństwa i 14 brytyjskich żołnierzy. W ciągu siedmiu lat trwania konfliktu w Ulsterze poniosło śmierć ponad 1680 osób. Rząd brytyjski postanowił ostatnio wycofać z Irlandii Północnej 500 żołnierzy i oficerów, ograniczając tym samym liczebność północnoirlandzkiego garnizonu do 14 tys. żołnierzy. Nie wyklucza się jednak ponownego zwiększenia tych sił, jeżeli „będą tego wymagały względy bezpieczeństwa”.

CO PISZĄ INNI

„Zgodnie z decyzją Krajowej Rady Stanów Nigerii, wszystkie kobiety otrzymają czynne i bierne prawo wyborcze do organów władzy”. (Nowoje Wremia)

„Minister Republiki Irlandzkiej, Conor Cruise O'Brien, oświadczył, że podziemna Irlandzka Armia Republikańska otrzymuje z USA pomoc finansową dla prowadzenia akcji terrorystycznej”. (UPI)

„W roku bieżącym kursy walutowe W. Brytanii, Włoch i Francji wykazywały stałą tendencję spadkową m. in. dlatego, że ceny towarów w tych krajach rosną szybciej niż w innych”. (Reuter)

„O ile w 1973 r. światowe wydatki na zbrojenia wyniosły 240 mld dolarów, to w roku 1974 osiągnęły 270 mld, a w tym roku wyniosą ok. 300 mld dol.” (Za Rubieżem)

„Japonia jest absolutnie i na długi czas uzależniona od ropy z Bliskiego Wschodu. W 1972 r. ropa stanowiła 72 proc. surowców energetycznych zużytych w tym kraju”. (Defense Nationale)

„Terror uprawiany przez kubańskich ekstremistów, wywodzących się z kół imigracyjnych w USA, stał się poważnym problemem dla amerykańskiej dyplomacji”. (USA News and World Report)

PERSONALIA

Nieustający nacisk ze strony postępowych sił na całym świecie sprawił, że junta chilijska została zmuszona do zwolnienia z więzienia sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Chile, Luisa Corvalana. Natychmiast po uwolnieniu udał się on do Europy; obecnie przebywa w ZSRR serdecznie goszczony przez radzieckie społeczeństwo.

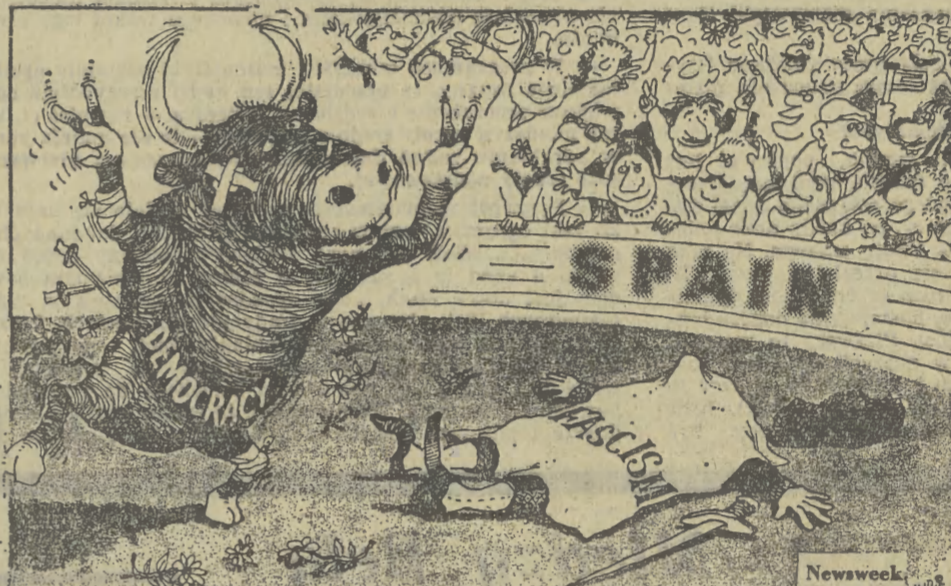
Luis Corvalan, wybitny działacz chilijskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, ma 60 lat. W szeregu partii komunistycznej swego kraju działa od 16 roku życia. Członkiem Komitetu Centralnego KP Chile został wybrany w 1952 r., a w 6 lat później — sekretarzem generalnym. Ostatnie 3 lata spędził w chilijskich obozach koncentracyjnych, gdzie skierowany został przez faszystowskie władze po zamachu stanu z września 1973 r. Dzielił okrutny los tysięcy chilijskich patriotów i działaczy postępowych, przebywając m. in. w najstraszliwej klatce — obozie na wyspie Dawson. Przez wiele miesięcy trzyman był w zupełnym odosobnieniu, poddany najbardziej wyrafinowanej torturze, jaką jest stała groźba egzekucji.

Na zdjęciu: Luis Corvalan na lotnisku w Santiago, przed odlatem do Europy.

PRAWO

Najteższe głowy prawnicze w Stanach Zjednoczonych mają rozstrzygnąć czy ustawa podpisana „Jimmy Carter” przez nowego prezydenta USA, będą miała moc prawną. Dotychczas wszyscy prezydenci USA podpisali ustawy w pełnym imieniu i nazwiskiem. Jeżeli więc prawnicy uznają, że 39 prezydent Stanów Zjednoczonych nie może stwarzać precedensu, wówczas będzie on musiał podpisywać się „James Earl Carter Jr”, chociaż jako „Jimmy” znany jest całej Ameryce, zgodnie zresztą z własnym życzeniem, niejednokrotnie akcentowanym podczas młodszej kampanii wyborczej.

Świat się śmieje



W grudniowym referendum Hiszpanie ostatecznie pogrzebali frankizm. Z drugiej strony — co podkreśla demokratyczna opozycja tego kraju — ogromna większość tych, którzy głosowali „tak”, opowiedziała się bardziej za demokracją niż za reformą rządową, nie przewidującą legalizacji wszystkich demokratycznych partii i organizacji społecznych.

KSIĄŻKI

Polecamy do przeczytania: „Ameryka Łacińska w polityce USA 1945-1975” Tomasz Knothe, wyd. przez Ossolineum w serii „Azja, Afryka, Ameryka Łacińska”, pozwalającej zainteresowanym czytelnikom zrozumieć ekonomiczne, społeczne i polityczne dylematy oraz specyfikę kultur zróżnicowanych społeczeństw Trzeciego Świata.

TERRORYZM

W Rzymie, Mediolanie i Brescii doszło ostatnio do akcji terrorystycznych, które pociągnęły za sobą śmiertelne ofiary. Prasa włoska znów bije na alarm, podając, że w tym roku bojówki neofaszystowskie i ultrapravicowe dokonały przeszło 1200 aktów przemocy i terroru. Nadal mnożą się wypadki uprowadzeń z żądaniem wysokich okupów.

Ostatnia fala terroru zmusiła rząd do szukania środków zaradczych. Mówi się o projekcie utworzenia specjalnego więzienia dla skazanych terrorystów i o możliwości użycia wojska do pilnowania karnych zakładów. Postanowiono także przyspieszyć procesy sprawców zamachów, a prezydent Giovanni Leone zaapelował do sędziów o ferowanie surowych wyroków w procesach terrorystów. Dość trzeba, że dotychczas nie zakończył się proces sprawców tragicznego zamachu na dworcu w Mediolanie w 1969 r., kiedy to zginęło 16 osób a 100 odniosło rany.

Nieznanie dotąd szczegóły ujawnił raport komisji parlamentarnej komisji śledczej. Z dokumentu wynika, że mafia z Reggio Calabria zorganizowała niedawno „specjalny wydział do spraw porwań”, który tak-

OPINIE



Francois Xavier Orioli (na zdjęciu), przewodniczący Komisji EWG — najwyższego organu administracyjnego wspólnoty europejskiej — chce nie chcą, musi być przyznany na konferencji prasowej w Brukseli, że „kraje członkowskie Wspólnego Rynku przeżywają najtrudniejszy w ciągu ostatnich 30 lat kryzys”. I dodał: „Szansa na szybkie rozwiązanie tego kryzysu są nikłe. Obecne przesilenie gospodarcze nosi przewlekły charakter. Europa zachodnia, pozbawiona surowców oraz zasobów energetycznych, nie może go przetrwać bezboleśnie, nie wydatkując przy tym dużych środków. Niestłabnąca inflacja w dalszym ciągu niweczy wszelkie wysiłki podejmowane w walce przeciwko skutkom kryzysu”.

ODGŁOSY

W USA znów głośno wokół osoby Patrycji Hearst, 22-letniej córki magnata prasowego. Ostatnio udeiliła ona wywiadu telewizyjny CBS, w którym określiła niezjącego już przywódcę terrorystycznej organizacji podziemnej SLA, Donalda Defreza, jako maniaka, alkoholiczka, quacięciela i mordercę.

Już następnego dnia „papa” Hearst odebrał kilka telefonów z pogrozkami. Tajemniczy rozmówca, przedstawiający się jako członek „zjednoczonego frontu”, zagroził wystrzeleniem całej rodziny Hearstów, jeżeli Patrycja nie zostanie wydana jego organizacji. Randolph Hearst natomiast w tym czasie kilka razy wykonał detektywów dla ochrony Patrycji, zaś swą kalifornijską siedzibę, zamek w San Simeon, stacjonującą wielką turystyczną atrakcją (dziennie: 600-1000 zwiedzających) zamknął na cztery spusty.



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



JIRI CERVENY (CSRS): „Zat”

O CZYM MÓWI KRAJ?

Na łamach tygodnika „LITERATURA” Zenon Skuza: „Rozwój społeczno-gospodarczy w żadnym kraju i systemie politycznym nie przebiegał (i nie przebiega) bezkonfliktowo i bezboleśnie. Trudności, niespodzianki, meandry są immanentną cechą procesów rozwojowych pod każdą szerokością geograficzną. Są wszakże trudności różnej natury. Jedne rodzą się na gruncie stagnacji i marazmu w rozwoju. Inne zaś są rezultatem wysokiego tempa wzrostu gospodarczego. Pojawienie się trudności wynika z wysokiego tempa wzrostu gospodarczego stanowi współcześnie jedną z prawidłowości rozwoju społeczno-gospodarczego państw”. ● Doc. dr hab. Artur Bodnar w „ŻYCIU WARSZAWY”: „Demokracja jest narzędziem kontroli, społecznej, narzędziem zwalczania partycularyzmów. Rozumnie pojęta pozwala lepiej eliminować zachowania ekstremalne, przewyżczające miły o pseudobrońcach tej demokracji. Uczymy się kategoriami państwa, wzbogaca świadomość interesu państwa, instynkt państwowy. Wnioski takie płyną z lektury czterech plenarnych posiedzeń KC PZPR, które odbyły się w 1976 r., z intensywnego biegu spraw publicznych w tym bogatym w wydarzenia roku”. ● Tygodnik „KULTURA” zorganizował ciekawą ankietę pt. „Kto po mnie?”, do której zaproszono wybitne osobistości; z ich nazwiskami łączy się np. stworzenie ważnej placówki, własnej szkoły myśli, prezentowanie odrębnej postawy w suttuce. Oto odpowiedź Stefana KIENIEWICZA, wybitnego historyka, m. in. autora „Historii Polski 1795-1918”, na pytanie: „Czy przewiduje Pan możliwość kontynuacji swego dzieła bez swego udziału. Czy uważa Pan to za możliwe i pożądane?”. „Każdy historyk wie, że jego dzieło sta-

rzeże się szybko. Gdy przebrzmie echo panegrycznych nekrologów, zmarny uczoney rychło wychodzi z mody. Podręcznik zachowuje wartość do 10 lat, monografia — do 25. Tylko wydawnictwo źródłowe, przyzwoicie zrobione, pozostaje w cenie lat sto i więcej. W lat kilkadziesiąt po śmierci niektórych historyków mogą się doczekać renesansu, reedycji itp. Lecz wtedy już ich dzieła służą innym celom niż te, które sobie zamierzali za życia. Skądinąd: istnieje taka rzecz, jak ciągłość rozwoju polskiej nauki historycznej. Każdy wybitny badacz dokłada tu swoją cegiełkę. Ale jest to tylko cegiełka, nie budowa, która by mogła się ostać po odejściu murarza. ● Co wiedzą za granicą o życiu, problemach i roli młodego pokolenia we współczesnej Polsce, zastanawia się Marek Król w studenckim tygodniku „ITD”. Interesujący sondaż na ten temat — stwierdza autor — przeprowadził wśród swoich słuchaczy Redakcja Programów dla Zagranicy Polskiego Radia. Wpłynęło 3188 odpowiedzi, z czego dwie trzecie z krajów kapitalistycznych, afrykańskich i arabskich. To co wyróżnia — zdaniem respondentów — nasz kraj spośród innych, to powszechny dostęp naszej młodzieży do oświaty i nauki, możliwość podjęcia pracy, awansu zawodowego. Najbardziej charakterystyczne dla młodych Polaków jest dążenie do uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Tylko 3 proc. autorów uznało warunki społeczne, w jakich żyje polska młodzież, za takie same, jak w innych krajach, zaś 0,5 proc. za gorsze. To ważne

żeby wiedzieć: co o nas myślą? ● W tygodniku „EKRAN” ukazała się obszerna rozmowa z Czesławem Kruszelnikiem, zastępcą Naczelnego Redaktora OTV Kraków. Oto jej fragmenty: Kraków jest chyba jednym ośrodkiem po Warszawie, który może w ciągu sezonu przygotować 15-20 spektakli. I tyle robimy w 1973 r. — 23. Rekord! Ciężka to praca. Czy dostreżana pośród kilkudziesięciu premieri TVP? Czy ważka? Czy znacząca? Ano, i tak, i nie! Tak: bo choćby z inicjatywy „Ekranu” otrzymaliśmy trzy Złote Ekranu — w 1973 — „za wybitne osiągnięcia” teatralne w zakresie prezentacji klasycznej rosyjskiej i radzieckiej”; w 1974 — „za reżyserię „Topornego” przez Grzegorza Królikiewicza” oraz w 1975 — „za reżyserię „Równieżnik” przez Ryszarda Filipskiego”. Nie — bo spektakle pozbawione formalnego wyróżnika plany Ośrodka Krakowskiego, spikera, emitowane nierytmicznie (na termin emisji nie mamy wpływu) — giną w masie programowej. Bywały też przypadki przypisywania w błędnej zapowiedzi spikera warszawskiego, naszego spektaklu innemu ośrodkowi. ● Na łamach pozytywnego periodyku „Student” dylemat: czy większym autorytetem w opiniowaniu twórczości Brunona Rajcy jest Daniel Passent czy Witold Filler. Niżej podpisany najbardziej cenię sobie wyroki znanego i cenionego publicyisty W. Żurka!

Wynotował: BRUNON RAJCA

Twierdzenie, że Nowosądecka należy do regionów o szczególnym znaczeniu turystycznym i że rokrocznie wypoczywa tutaj kilkanaście milionów ludzi — brzmi jak pospolity banał. Banałem traci również postulat, iż właśnie w pasie Beskidu Wyspowego, Pienin i Tatr troska o ochronę naturalnego środowiska winna procentować konkretnymi przedsięwzięciami. Banały kończą się jednak w momencie, gdy uświadomimy sobie, że z ową czystością powietrza i wody w Nowosądeckim wcale najlepiej nie jest.

wosądecki (z wyjątkiem rzeki Ropy) zaliczane są do najwyższej, I klasy czystości. Tymczasem w wielu odcinkach biegu rzek stopień zanieczyszczenia przekracza wartości przewidziane dla II, a nawet

powiedzialności, posypały się grzywny. Co jednak robić gdy zanieczyszczenie powietrza i wody nie przybiera jednorazowych, dużych, a przez to widocznych rozmiarów, ale przez swoją normalną

spełniają w zadawalającym stopniu swego przeznaczenia. Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe w Nowym Sączu. Nie tajemniczo jest wcale, że przedsiębiorstwo cieszy się wśród mieszkańców stolicy

szerna. Wymienimy tylko tych dla przyrody najbardziej uciążliwych: Wytwórnia Nart w Szaflarach, Spółdzielnia „Mieblomet” w Mszanie Dolnej, Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu

skierowane do Dyrektora Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego przedstawia wyniki przeprowadzonych kontroli, formułuje wnioski, a także domaga się podjęcia kroków mających doradnie i perspektywicznie wyrugować występujące zanieczyszczenia w zabezpieczeniu przed szkodliwym zanieczyszczeniem wody i powietrza.

To prokuratorskie wystąpienie, te przeprowadzane obecnie badania być może tworzą obraz katastroficznego turystycznego regionu, trudno jednak podejmować konkretne i przede wszystkim skuteczne działania zabezpieczające bez rzetelnego rozeznania sytuacji. Bo faktem jest, że wiele przedsiębiorstw województwa zleciło specjalistycznym instytucjom opracowanie specjalnych programów mających zapobiegać negatywnemu oddziaływaniami przemysłu na środowisko, powstaje także kompleksowy program dla całego regionu. Prawdą także jest i to, że z samych, choćby najlepszych programów bez ich wdrożenia nie jeszcze nie wynika. Podobnie jak obecnie opracowania powstawały i w przeszłości, przyznawano nawet odpowiednie fundusze na inwestycje, jednak pieniądze tylko częściowo zostały wykorzystane.

Teraz, mówiąc w Nowym Sączu, ma być inaczej. Chyba można wierzyć tym zapewnieniom. Sądeckie jest i chce być w dalszym ciągu ogólnopolskim, turystycznym centrum. Dojrzało także przekonanie, że największe widoki i najlepsza nawet gastronomia już dzisiaj przyciągnie nie turystów, a ludzi, którzy chcą spędzić wakacje w przyrodzie, o której zawiązani wpływem na swoje życie współczesny człowiek coraz bardziej się przekonuje.

CIEMNE NIEBO NAD GÓRAMI

TONY PYŁU I BRUDNE RZĘKI

Województwo nowosądeckie posiada kilka obszarów pod względem czystości naturalnego środowiska specjalnie chronionych. Należą do nich tak znane uzdrowiska jak Krynica, Muszyna, Żegiestów, Piwniczna, Rabka i kompleks Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wydawałoby się więc, iż ta specjalna ochrona gwarantuje wybranym miejscowościom czyste niebo i czystą wodę. Niestety, nie bardziej mylnego. Przeprowadzone przed rokiem przez krakowską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną badania wykazały w wymienionych kurortach systematyczny wzrost zapylenia i wzrost dopuszczalnych stężeń substancji w powietrzu atmosferycznym. Wystarczy powiedzieć, że roczny opad pyłu w badanych rejonach przekracza 40 ton na kilometr kwadratowy. Największy stosunkowo roczny opad pyłu notuje się w Muszynie, największą ilość tzw. dopuszczalnych przekroczeń wartości miesiecznych — w Krynicy, a dobowy — w Zakopanem.

Równie niewesoło przedstawia się czystość przepływających przez województwo rzek. Według teoretycznych założeń wszystkie wody No-

III klasy. Te ostatnie, to już wielkości przewidziane dla terenów średnio przemysłowych.

Mówiąc o zanieczyszczeniu wód wspomnieć trzeba o powtarzającym się zatruciu rzek na dużą skalę. Rafineria Nafty w Gorlicach swego czasu kompletnie wytruli ściekami ryby w Ropie, a powstająca szkoda określono na ponad 234 tys. zł; Zarząd Drog Lokalnych w Limanowej „postarał” się o zanieczyszczenie dopływu rzeki Łososiny (pobiera z niej wodę Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbarku) w wyniku czego powstały straty produkcyjne o wartości 300 tys. zł; Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Muszynie nie bacząc na pełnię sezonu turystycznego wyłał do potoku Muszynyka pospolite fekalia powodując nie tylko wytrucie ryb, ale narażając także na niebezpieczeństwo i okolicznych mieszkańców i czasowców.

Przytoczone przykłady o a-feryalnym posmaku spowodowały zdecydowane działania organów ścigania. Winni połączając zostali do karnej od-

systematyczność jest różna, a może i bardziej równie?

DLUGA LISTA WINOWAJCÓW

Tak, nie ma Nowosądeckiego wielkiego przemysłu i prawda ta wydaje się działać uspokajająco na tych, dla których ochrona naturalnego środowiska jest szczególnie bliska. Fakty jednak bezlitośnie obnażają złudę pobożnych, wakacyjno-turystycznych obserwacji. Wystarczy tylko bliżej przyjrzeć się jak w praktyce realizowany jest obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia negatywnych dla przyrody skutków przemysłowej działalności przedsiębiorstw regionu.

Fabryka Nafty „Glinik Mariampolski” w Gorlicach. Zakład systematycznie przekracza dopuszczalne normy zanieczyszczenia odprowadzanych do Ropy ścieków i od 1970 roku równie systematycznie płaci kary pieniężne. Także posiadanie przez Rafinerię urządzeń zabezpieczające powietrze atmosferyczne przed zapyleniem są przestarzałe i nie

województwa szczególnie złą sławą. Zarzuca się mu, iż systematycznie „zadymia” i miasto i najbliższe jego okolice. Oczywiście wiele w tej „złej sławie” emocji, nie sposób jednak ukryć tego, że na 5 posiadanych przez Zakłady elektrotrofilów czynny jest zaledwie jeden. Skutki więc są i widoczne i odczuwalne.

Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu. Zakłady odprowadzają ścieki do Czarnego Dunajca, nie posiadają jednak nieodzownych urządzeń powodujące, że do Dunajca wpuszcza się zanieczyszczenia typu produkcyjnego o stężeniu przekraczającym znacznie dopuszczalne normy. Także tu, w Nowym Targu, w powietrze emituje się gazy, które powinny być przechwycone przez odpowiednie elektrofiltry. Coż, tych ostatnich albo nie ma, albo nie działają skutecznie.

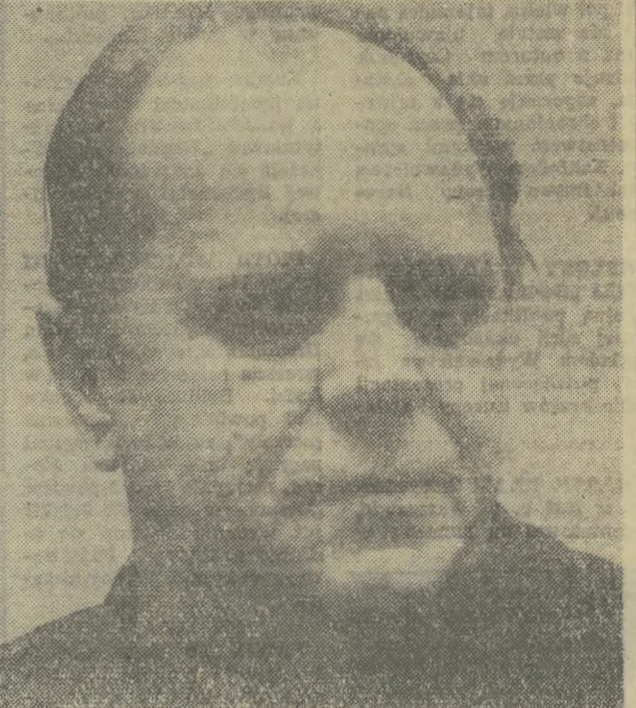
Przytoczone przykłady braku właściwej ochrony naturalnego środowiska są także typowe i dla innych przedsiębiorstw Nowosądeckiego. Lista winowajców jest wcale ob-

i Tymbarku, gorlicki „Glinik”, Spółdzielnia Mleczarska w Szaflarach i Łososinie Górnej, Spółdzielnia Futrzarsko-Garbarska „Beskid” w Starym Sączu. Powiedzmy także i to, że aż 8 zakładów województwa posiada urządzenia do oczyszczania ścieków i zabezpieczania powietrza przed zanieczyszczeniami w fatalnym stanie technicznym, a dalszych 11 w ogóle nie prowadzi pomiarów emitowanych zanieczyszczeń.

SZANSE I NADZIEJE

Konstytucja Polskiej Ludowej uznaje naturalne środowisko za dobro ogólnonarodowe, a jego ochronę i racjonalne kształtowanie za konstytucyjną zasadę ustrojową. Właśnie ta konstytucyjna norma i wypływające z niej przepisy wykonawcze stały się podstawą wystąpienia Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu w trybie prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa. Wystąpienie prokuratora mgr Mieczysława Gajdziszewskiego

JANUSZ HAŃDEREK



TWARZE polskie

MIECZYSLAW GRZYWNA od 12 lat jest dyrektorem III Oddziału PKO w Krakowie. Oddział ten udziela głównie kredytów, przeznaczonych na budownictwo i remonty domów jednorodzinnych, na zakupy artykułów przemysłowych i usług, dla młodych małżeństw oraz gotówkowych. III Oddział posiada swoje ekspozytury: dwie w Krakowie oraz w Skawinie i Proszowicach.

Mieczysław Grzywna, komendant II wojny światowej służył w I Armii Wojska Polskiego, brał udział w walkach frontowych, a następnie walczył o utrwalenie władzy ludowej.

Członkiem partii jest od 29 lat.

Do albumu wybrał: OTTO LINK



Fot. Archiwum

O rolnictwie Indii dowiadujemy się najczęściej przy okazji wielkich klęsk losowych, które przecież nierzadko nawiedzają ten rozległy kraj. Wiele zainteresowanych opadach, nawiązanej przez długotrwałe susze. To zmusiło rząd do prowadzenia szeroko zakrojonych prac irygacyjnych. Niedostateczne środki pozwoliły jednak tylko na częściowe nawodnienie

„Zielona rewolucja” w Indiach

resowania wzbudziła przed laty również „zielona rewolucja”, która miała być zbawieniem nie tylko dla tego kraju. Z czasem jednak i o tych rewolucyjnych plonach zżółtło mówić coraz ciszej. Warto więc zapoznać się także z niektórymi innymi problemami tamtejszego rolnictwa.

W rolnictwie Indii pracuje 70 proc. wszystkich zdolnych do pracy doro-

złych. Jego udział w dochodzie narodowym wynosi zaledwie około 50 proc. W ostatnim kwartalcie rzeczywiste produkcja zżółtła zwiększyła się dwukrotnie, wzrzwca 1,5 raza, roślin przemysłowych

nie. Jego udział w dochodzie narodowym wynosi zaledwie około 50 proc. W ostatnim kwartalcie rzeczywiste produkcja zżółtła zwiększyła się dwukrotnie, wzrzwca 1,5 raza, roślin przemysłowych

rolnictwo tego kraju kryje jeszcze wiele prostych rezerw. W wielu stacjach nie wykorzystuje się powtórnego obsewu pól. Zużyte nawozy, które wzrosło tu z 6,7 kg w 1967 r. do 15 kg w r. ub. daje

przedsięwzięcia. To umożliwi instalowanie dalszych pomp elektrycznych, tak bardzo potrzebnych do nawadniania pól.

Bazną uwagę zwraca się tu obecnie na podnoszenie kultury rolnej i kwalifikacji zawodowych rolników. W Indiach działa 20 wyższych uczelni rolniczych.

Mimo sporych nakładów na ten dział gospodarki i dużego postępu, ogólne tempo rozwoju rolnictwa jest ciągle zbyt słabe. Jak podaje radzieckie czasopismo „Ekonomika Selskiego Chajzjstwa”, Indie dysponują 1/4 gruntów uprawnych krajów kapitalistycznych, lecz uzyskują z nich dotychczas zaledwie 1/8 zbiorów zżółt. Indie jednak mogą się poszczycić osiągnięciami w innych działach rolnictwa. Kraj

ten uzyskuje 1/3 światowych zbiorów ryżu, tyleż herbaty, 14 proc. bawełny, 11 proc. tytoniu. Dzięki eksportowi tych ostatnich może więc wyrównać inne braki żywnościowe.

Na lata 1974-79 rząd Indii przeznaczył dalsze zwiększone środki na intensyfikację rolnictwa. Znaczną część tych środków kieruje się na rozwój sektora państwowego. Powstają nowe ośrodki kultury rolnej, stacje hodowli nasion, ośrodki hodowli zwierząt itp. Realizuje się wieloletni program zagospodarowania rejonów pustynnych. Do końca 5-lecia ma być nawodnionych dalszych 14 mln ha ziemi. Buduje się dalszych 5 wytwórni nawozów. Dalszych 12 jest już w fazie przygotowywania. Będzie to dalszy milowy krok indyjskiego rolnictwa.

EDMUND PIEKARZ

Notes amerykański

KONRADA STRZELEWICZA

Jak otrzymać spadek z USA?

Dość często zdarza się, że zmarły we Francji, Niemczech czy Stanach Zjednoczonych obywatel polskiego pochodzenia pozostawia spadek, którym przed śmiercią nie zdążył zadysponować. Do spadku tego mają prawo jego krewni, zamieszkała w obrębie działania chigawskiej placówki. A obszar, na którym polskie interesy reprezentuje chigawski konsul, obejmuje przeszło 20 najważniejszych stanów, zajmujących przy tym około 70 proc. powierzchni USA.

O tych i innych sprawach gawędzimy sobie z wicekonsulem Michałem S. Zawilą w bardzo pięknie urządzonej Konsulacie Generalnym PRL w Chicago, po czym dochodzi do nas kierownik działu prawnospadkowego konsul Jerzy Janowski. Przechodzimy zatem do rzeczy.

— Zajmujemy się spadka-

mi otwartymi w USA — mówi konsul — których spadkobiercami mogą być Polacy. W wielu wypadkach bardziej skomplikowanych i trudniejszych sprawy te prowadzimy z pomocą miejscowych adwokatów. Chciałbym przy tym podkreślić, że tylko konsul, w pełni placówka konsularna w pełni zabezpiecza spadkowe interesy obywateli polskich, gdyż zupełnie inną rangę i wymowę ma nasze, jako placówki dyplomatycznej, wystąpienie do amerykańskiego sądu czy biura adwokackiego, niż gdy to czyni jakiś pełnomocnik rodziny, z reguły przy tym każący sobie słono płacić.

Okazuje się poza tym, że od stycznia 1976 r. obowiązują w Polsce nowa ustawa o podatku od spadków i darowizn. W myśl tej ustawy, należności spadkowe z zagranicy, uzyskane za pośrednictwem polskiego urzędu konsularnego, wolne są od podat-

ku. Jeśli natomiast sprawa była prowadzona prywatnie, podatek taki trzeba płacić. Nie mówiąc już o tym, że amerykańscy adwokaci umowę zawierają mniej więcej taką: my tu ci załatwiamy przekazanie spadku, a ty nam dasz w zamian tyle a tyle procent jego wartości... Oczywiście konsul też bierze procent od spadku, nie jest przecież instytucją charytatywną, musi także płacić stałym, wypróbowanym firmom adwokackim, sprawa w tym jednak, że bierze procent niewielki, niemalże w granicach kosztów własnych.

Niebagatelne też jest, że wszystko odbywa się legalnie, w majestacie poszanowania ustawodawstwa obu krajów, a pieniądze przekazywane są do kraju w dolarach na konto PKO. Pieniądzy tymi spadkobierca może przy tym dowolnie dysponować, a więc pobrać je w całości lub w części, w złotych lub w do-

larach, przelać na konto „S” itp.

— Jak panowie dowiadują się o spadku?

— Jednym ze źródeł informacji jest artykuł 31 konwencji konsularnej podpisanej w 1972 r. przez Polskę i USA. Na podstawie tego artykułu sądy i inne urzędy Stanów Zjednoczonych mają obowiązek informowania nas o sprawach spadkowych obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego. Drugim źródłem są informacje z Polski, listy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych lub do placówek konsularnych, w których krewni piszą, że ktoś z rodziny zmarł. Wówczas my się sprawnie zajmujemy interesami i otwieramy postępowanie spadkowe z inicjatywą konsultu. Chciałbym tu jednak zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz, a mianowicie na to, że akta zgonu w Stanach Zjednoczonych prowadzi się we-

duług daty i miejsca śmierci, zatem dla nas data i miejsce śmierci, prócz oczywiście dokładnego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania, są najważniejsze. A odnalazć kogoś na podstawie takiej wskazówki jak np. że „wujek mieszkał na Florydzie” — jest prawie niepodobniństwem.

Polskie placówki konsularne na całym świecie wszelkie informacje o spadkach nadsyłają do Wydziału Spadków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Jeśli zatem któryś z naszych Czytelników ma, że gdzieś poza granicami czeka na niego kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy dolarów, w pierwszym rzędzie niech się zwróci do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a tam już radca ministra — naczelnik wydziału dr Stanisław Bańbula, nada sprawie właściwy bieg.

ATLETA I BALET

Arnold Schwarzenegger, 29-letni Austriak mieszkający w Kalifornii, który zdobył tytuł „Mister Universum” trenuje swoje muskularne ciało przy pomocy klasycznych ćwiczeń baletowych. Wystąpił już w kilku filmach, a teraz spodziewa się, że poprzez regularne ćwiczenia w sali baletowej jego szanse jeszcze wzrosną. Mister Universum waży 97 kg i słusznie uważa, że jeśli jakiś smukły chłopak porusza się zgrabnie nie w tym nadzwyczajnym, natomiast gdy to samo robi muskularny olbrzym to już coś...



SKOK...

TRUDNE DZIECIŃSTWO

— „Jimmy był zawsze trudnym dzieckiem. Wręcz uważałem się za pokrzywdzonego wśród trójki braci i dwóch sióstr. Chciał być pierwszy. Płakał i wściekał się. Kiedyś, że złościł się odmowę użyczenia mu naszego samochodu — a miał wówczas 13 lat — wiałam się do wozu i rozbił go o murek ogrodzenia. Byliśmy z mężem przerażeni, co z niego wyrośnie...” — powiedziała dziennikarce TV pani Hunt, matka nowego mistrza świata w wyścigach samochodowych.



I znowu rozgniół pan świec...

NAJDLUŻSZY ROMANS

W każdym razie jeden z najdłuższych romansów łączył wujka króla szwedzkiego Karola Gustawa XVI, księcia Bertila, z panią Lillian Craig, którą 64-letni obecnie książę poznał w Londynie w czasie wojny. Małżeństwo ich stał na przeszkodzie fakt, że pani Craig była rozwódką. Karol Gustaw uznał, że skoro jego małżeństwo z szefową hostess na olimpiadzie w Monachium nie wstrząsnęło zbyt królewskich poddańców, można i wypada udzielić błogosławieństwa wytrwałej parze.

przerwy 33 minuty w basenie — jest swoim rekordem. Zwłaszcza, że mały Alex lepiej pływa niż chodzi.



REKORDZISTA

WODU nieporozumień z władzami fiskalnymi opuścił swoją ojczyznę, zajął już nakręcić w Monachium nowy — zresztą bardzo odmienny od poprzednich swych dzieł — film. Zdaniem oczekuje też wielobicieli talentu czołowej aktorki Bergmana — Liv Ullmann, odtwórczyni głównej roli. Film ukazuje przedwojenny Berlin, a Liv gra w nim podstarzałą piękność występującą w podłym klubie nocnym.

DZÓKEJ W SPÓDNICY

19 lat i 53 kg wagi — oto dane „najlepszego dzókeja świata” wśród kobiet. Amerykanka Kim Rice została uznana za „najlepszą” przez międzynarodową komisję jeździecką. Dziewczyna z Antigo (Wisconsin) zwyciężyła podczas 231 razy w tym roku podczas wyścigów z mężczyznanami.

kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku”

„Tajemnice śledztwa KO-1042/27” ZBIGNIEWA CIEŚLIKOWSKIEGO to książka poświęcona tajemniczemu zniknięciu generała Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego. Choć od sprawy minęło niemal pół wieku, tajemnica nadal nie została ujawniona. Wraz z autorem Czytelnik wędruje przez akta śledztwa, zapoznaje się z tajnymi i chronionymi przed społeczeństwem watkami sprawy. Nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

HELENY ADAMCZEWSKIEJ „Berlińska ABC” jest kolejną publikacją w popularnej serii ukazującej się nakładem Wydawnictwa Iskry, poświęconej prezentacji stolic krajów Europy i świata.

MAREK HŁASKO, urodzony w 1934 r. w Warszawie, zadebiutował na łamach pra-



sy literackiej już w 1951 r. W 1957 r. wydał zbiór opowiadań „Pierwszy krok w chmurach”. Zmarł w 1969 r.

W tomie „Opowiadań” wydanych własnym nakładem S. W. Czytelnik znajduje się wszystkie utwory z „Pierwszego kroku w chmurach” oraz najbardziej interesujące opowiadania przedwcześnie zmarłego prozaka, publikowane w prasie literackiej.

Kolejną powieść historyczną (opublikował dotychczas 3) WŁODZIMIERZ SAKA zatytułował „Warnieńczyk”. Ukazała się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

ERWIN KRUK mieszka w Olsztynie i pracuje w miejscowym dzienniku jako publicysta. Jest autorem zbiorów wierszy i kilku powieści. Ostatnio w serii POLSKIEJ PROZY WSPÓŁCZESNEJ ukazała się nakładem PIW jego powieść „Pusta noc”.

Ponadto Księgarnia „Poniedziałku” poleca ANDRZEJA WILCZKOWSKIEGO „Każdemu według marzeń” oraz HENRYKA JACHIMOWSKIEGO „Mgła” — obie publikacje nakładem Wydawnictwa Łódzkiego, a także CZESŁAWA CZERNIAWSKIEGO „Jak tylko wróci z morza” nakładem Wydawnictwa MON.

radę opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

Uwaga, mgła!

Na mgłę nie ma młynów! Dotychczas nikt nie wynalazł urządzenia ułatwiającego jazdę w mgłę. Dodatkowe reflektory samochodów to tylko półrodek, choć warto je stosować. Jednak pod warunkiem, iż będą umieszczone jak najbliżej nawierzchni, gdzie mgła jest najrzadsza. Kto nie ma dodatkowych reflektorów obowiązany jest w czasie mgły stosować światła mijania (wymagają tego przepisy Kodeksu Drogowego), nawet w ciągu dnia w mieście. Z doświadczenia wiem, że o wiele łatwiej prowadzić w mgłę samochód z zapalonymi światłami postojowymi — nie ma się wówczas przed oczami rozświetlonej ściany mgły i kierowca widzi na większą odległość — ale intencją przepisu jest przede wszystkim poprawienie widoczności pojazdu na drodze. W końcu dla kierowcy niewielka to różnica czy jedzie z szybkością 20 czy 30 km/godz. Funkcjonariusze służby ruchu zobowiązani są zresztą do przykładnego karania wysokimi mandatami kierowców używających w mgłę światła postojowego.

A oto kilka praktycznych rad dla kierowców samochodów osobowych jeżdżących w mgłę.

● Lepiej poruszać się za ciężarówką lub autobusem. Ich kierowcy w czasie mgły jadą szybciej, ponieważ lepiej widzą drogę, na co wpływa różnica wysokości pomiędzy reflektorami a wzrokiem kierowcy. Najgorzej mają kierowcy pojazdów sportowych, w których reflektory znajdują się prawie dokładnie na tej samej wysokości, co wzrok prowadzącego.

● W razie zatrzymania się na drodze nie wolno wyciągać światła, a w przypadku ich awarii zjechać daleko na pobocze.

● Często trzeba przecierać szyby wewnątrz i na zewnątrz samochodu. Niewprawnemu kierowcy może się wydawać, że mgła gęstnieje, a tymczasem to na szybach osiada coraz grubszą warstwę pary wodnej.

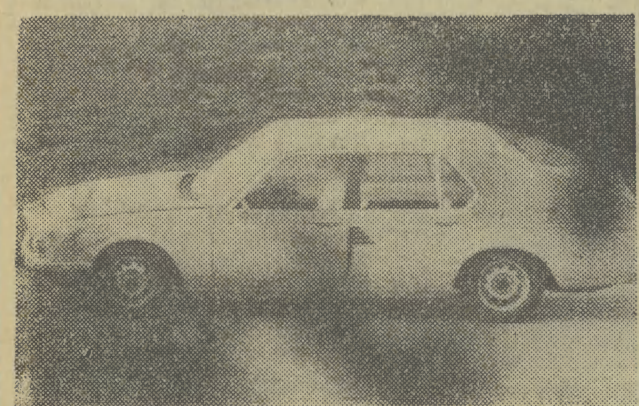
● W czasie jazdy w gęstej mgłę uważnie obserwować białą linię ciągnięcia przy krawędzi jezdni.

● Najlepiej w czasie mgły zrezygnować z jazdy samochodem. Szybciej można dotrzeć do celu środkami komunikacji masowej.

JAK OGRZĄC SAMOCHÓD

● Silnik samochodu osobowego średniej klasy wytwarza podczas jazdy więcej ciepła niż potrzeba do ogrzania domu jednorodzinnego, a co dopiero wnętrza tego samochodu. Jeżeli więc są typy samochodów wyraźnie zimne, to uina tkwi w wadliwym rozwiązaniu układu ogrzewania. Specjaliści w RFN obliczyli, że z 50 tys. kalorii produkowanych przez silnik na godzinę podczas jazdy szosowej do układu chłodzenia

wodnego trafia około 40 proc. Natomiast przy obniżeniu powietrznym do ogrzewania wnętrza samochodu można wykorzystać najwyżej 15 proc. ciepła produkowanego przez silnik, co jednak zupełnie wystarczy do utrzymania odpowiedniej temperatury. Badanie te wykazały, że optymalną temperaturę wnętrza, 19 st. C, najszybciej uzyskuje Mercedes — po 10 minutach jazdy. Nie najgorzej też wypadły Fiat, w którym można zdejmo-



Kolejny model samochodu przygotowuje zachodniemiecka firma BMW. Tym razem ma to być duża limuzyna — stanowiąca konkurencję dla „mercedesa” — oznaczona symbolem 745. Ma ją napędzać silnik 12-cylindrowy (co obecnie stanowi konstrukcyjną rzadkość) o pojemności 4,5 l i mocy ok. 300 KM. Literka „i” w cyfrowym oznaczeniu samochodu świadczy o tym, iż silnik wyposażony jest w instalację wtrysku paliwa. Na zdjęciu: próby największego samochodu firmy BMW.

2 KLIMATYZATORY

typu KW-5000 — nie używane — SPRZEDA Instytut Fizyki Jądrowej w Krakowie, ul. Radzikowskiego 152. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia — telefon 718-81, pokój 4404.

K-9496

KURS „GOSPODNIKA”

dla osób świadczących usługi turystyczne w pensjonatach, zajazdach, kwartach prywatnych organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Zapisy przyjmuje i informację udziela ZDD Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-18, K-9403

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU RAFINERYJNEGO I PETROCHEMICZNEGO „PETROCHEMIA” w KRAKOWIE

ogłasza KONKURS

na stanowisko kierownika

Osrodku Badania i Normowania Pracy.

Wymagane kwalifikacje:

- mgr inż. chemik lub mechanik ewentualnie mgr ekonomii ze specjalnością ekonomika organizacji i zarządzania
- oraz długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych w zakresie problematyki dot. badania i normowania pracy.

Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— Wydział Kadr i Szkolenia, Kraków, al. 3 Maja 7, pokój 115, telefon 364-22, wewn. 11-44.

K-9437

AJENTÓW

do prowadzenia punktów skupu surowców wtórnych — ZATRUDNI Krakowska Spółdzielnia Pracy Surowców Wtórnych „ZŁOM-STAL” w Krakowie.

Zgłoszenia: Sekcja Ekonomiczna — Kraków, Rynek Główny 33, IV piętro, telefon nr 208-54.

K-9558

SPECJALISTYCZNA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w KRAKOWIE

zawiadamia, że z dniem 6 grudnia 1976 roku

zostały przeniesione

z przychodni przy ul. Grodzkiej nr 39:

PORADNIA GINEKOLOGICZNA

oraz wykonywanie zabiegów w tej specjalności, do przychodni przy

ul. Madalińskiego nr 10, tel. 655-26

(dojazd tramwajami nr 1, 2, 6, 21 do Domu Towarowego „Jubilat”, przejście przez most Dębnicki, pierwsza przecznicza w prawo — ul. Madalińskiego, lub autobusem linii 119 w kierunku Matecznego, pierwszy przystanek za mostem Dębnickim)

PORADNIA CHIRURGICZNA

i PORADY UROLOGICZNE — do przychodni

w Ryнку Głównym nr 37 tel. 556-80, 288-21

Działalność Poradni Pediatricznej zostaje zawieszona.

K-9108

UWAGA! POSIADACZE SAMOCHODÓW!

Uprzejmie informujemy, że w dniu 22 grudnia 1976 r., został otwarty

nowy pawilon usługowo-handlowy

PP POLMOZBYT

w NOWEJ HUCIE, na osiedlu STRUSIA nr 13

w którym w części handlowej znajduje się SKLEP MOTORYZACYJNY NR 22 — Z CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI DO SAMOCHODÓW marki Fiat 125 p i Fiat 126 p — oraz AKCESORIAMI SAMOCHODOWYMI.

Sklep ten czynny jest codziennie w godzinach 9-17, w soboty w godzinach 11-17. — W dalszej części pawilonu znajduje się

autoryzowana stacja obsługi samochodów FIAT 126 p

wyposażona w nowoczesne urządzenia techniczne, obsługiwane przez wysoko kwalifikowanych specjalistów.

Stacja otwarta codziennie w godzinach 6-22, w soboty w godzinach 6-18, wykonuje usługi obejmujące:

- SMAROWANIE
- WYMIANĘ OLEJÓW
- KONSERWACJE
- NAPRAWY BIEŻĄCE
- USŁUGI ELEKTROMONTERSKIE
- USŁUGI GWARANCYJNE
- DIAGNOSTYKĘ.

W pawilonie znajduje się też NOWOCZESNA AUTOMATYCZNA MYJNIA SAMOCHODÓW. — Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

PP POLMOZBYT w KRAKOWIE K-9564

Sprzedaż

URSUS C-328, stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. Kł. sw, tel. 635-66, godz. 17-19, g-23023

Lokale

W NOWYM SĄCZU — mieszkanie M-4, własnościowe, zdecydowanie kupię. Oferty 20057 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

MAŁŻENSTWO z dziećmi wynajmie mieszkanie dwupokojowe, pełny komfort, w Tarnowie — centrum lub w niedalekiej odległości od niego. Oferty 24767 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

Wczasy

W CZASY lingwistyczne 14-dniowe z językiem angielskim lub niemieckim — organizuje W. Szczawniak ul. 7. i. do 20. IV. 1977 r. — „Lingwista-Oswiata” Kraków, ul. Mazowiecka 8, telefon 301-75, K-9568

Zguby

ZGUBIONO aparat słuchowy marki Viennaton. Uczelwy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą, pod adresem: Kraków, ul. Dobrego Pastora 110, m. 103, g-25397

CIĄGŁO Jan, zam. Stadła 6, zgubił asygnowane na wyjazd drzewo, o masie 24,04 m3, nr 089057, wydana przez Nadleśnictwo Stalowa Wola, ul. 17. V. 1974 r. S-23032

LEKARZ medycyny Gawlik Marian, zam. Dębica, ul. Chłedowskiego 12, zgubił zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu lekarza, nr 483, wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Rzeszowie, w dniu 17. V. 1974 r. K-9325/a

LISKIEWICZ Maria, zam. Nowy Sącz, Sienkiewicza 28, ogłasza zagubienie zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu pielęgniarki, Nr 2880, wydane przez WRN w Krakowie, 20. IX. 1969 r. S-93026

CIERNIAK Maria, Wygodna 284, gm. Szczurowa zgubiła legitymację szkolną nr 627576 — wydana przez Liceum Ogólnokształcące w Brzesku oraz bilet roczny Nr 26273 na trasie Brzesko — Podszuminy. T-24771

KIRSCH Alicja — zam. Kwiatonowice 92 — woj. nowosądeckie — zgubiła zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu pielęgniarki, Nr 5823, wydane przez PWRN w Rzeszowie, dnia 24. IV. 1973 r. S-23030

LEKARZ medycyny Felczyk Bogdan, zam. Dobryń, poczta Pilzno, zgubił zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu lekarza nr 212, wydane przez Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia w Rzeszowie, dnia 9. XI. 1974 r. K-9325

PIELĘGNIARKA — Grzybowska Maria — zam. Pilzno, ul. Bujnowskiego zgubiła zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu pielęgniarki nr 232/PD, wydane przez PWRN w Rzeszowie, dnia 2. VIII. 1963 r. K-9325

PIELĘGNIARKA Majewska Danuta, zam. Dębica, ul. Krakowska, zgubiła zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu pielęgniarki nr 3364/PD — wydane przez PWRN w Rzeszowie, dnia 20. X. 1965 r. K-9326

FELCZER — Wójciewicz Henryk, zam. Dębica, ul. Kolejowa 8, zgubił zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu felczera, nr 196/Fel, wydane przez PWRN w Rzeszowie, dnia 25. V. 1963 r. K-9325/d

LEKARZ medycyny Moskal Stanisław, zam. Dębica, ul. Robotnicza 2/68, zgubił zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu lekarza nr 2163, wydane przez PWRN Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Rzeszowie, w dniu 30. IX. 1970 r. K-9325/b

Różne

PRZEPRASZAM Kontrolerów WPK: Jadwigę Zabujską, Ryszarda Prusaka, Edwarda Maciuszka, za moje niewłaściwe zachowanie się wobec nich podczas pełnienia obowiązków służbowych, dnia 9. XII. 1976 r. na trasie Podgórze — Nowy Sącz. Piotr Poręba, Paszyna 338, S-23017

PRZETARGI

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy — w Tarnowie, ul. Nowodąbrowska 8 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEORGANIZOWANEGO sprzeda następujące samochody:

— GAZ 63 — skrzyniowy, nr rej. KT 18-58, nr silnika ZNMR 2029, nr podwozia 3569887 — cena wywoławcza 74.800 zł

— NYSA 501 — towos, nr rej. KT 81-23, nr silnika T040186, nr podwozia 32853 — cena wywoławcza 40.000 zł.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Spółdzielni lub na konto NBP O/Tarnów nr 85007-563, do dnia 15 stycznia 1977 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 stycznia 1977 roku, w WUSP w Tarnowie przy ul. Nowodąbrowskiej 8.

Pojazdy można oglądać codziennie w WUSP w Tarnowie przy ul. Gumńskiej 36, w godzinach 7-15.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania zastrzeżeń. K-9462

POMIESZCZENIA

o powierzchni 400 m², z przeznaczeniem NA MAGAZYN SPRZĘTU oraz pomieszczenia o powierzchni 100 m², z przeznaczeniem NA BIUR — weźmie w najem od zaraz do lipca 1977 r., Przemysłowy Instytut Elektroniki — Oddział Kraków, ul. Lipowa 4. — W ofertach uprasza się podać szczegółowy opis pomieszczenia i warunki najmu. K-9508



SKUP KONI RZEŹNYCH

WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” Zakład Obrótu Rolnego w Krakowie — zawiadamia, że SKUP KONI rzeźnych w I kwartale 1977 roku odbywać się będzie w następujących punktach skupu i wg niżej podanego terminarza spędów:

	Punkt skupu	Dzień tygod.	godzina rozpoczęcia	terminy spędów koni		
				styczeń	luty	marzec
woj. krakowskie	Gdów	poniedziałki	8	3, 10, 17, 24, 31	7, 14, 21, 28	7, 14, 21, 28
	Wieliczka	poniedziałki	13	3, 17, 31	14, 28	14, 28
	Swoszowice	poniedziałki	9	17	14	14
	Myślenice	poniedziałek	11	10, 24	7, 21	7, 21
	Skala	wtorki	12	11, 25	8, 22	8, 22
	Stomniki	wtorki	8	4, 18	1, 15	1, 15, 29
	Bronowice	środy	11	12, 26	9, 23	9, 23
	Proszowice	czwartki	9	6, 20	3, 17	3, 17, 31
	Ruszcza	czwartki	13	6	3	3
	Skawina	piątki	9	7, 14, 21, 28	4, 11, 18, 25	4, 11, 18, 25
województwo tarnowskie	Krzyszowice	piątki	9	7, 21	4, 18	4, 18
	Radomyśl	wtorki	10	4, 18	1, 15	1, 15, 29
	Brzesko	wtorki	8.30	4, 18	1, 15	1, 15, 29
	Zakliczyn	wtorki	11.30	4, 18	1, 15	1, 15, 29
	Zabno	środy	9	5, 12, 19, 26	2, 9, 16, 23	2, 9, 16, 23, 30
	Dąbrowa T.	środy	11.30	12, 26	9, 23	9, 23
	Szczucin	środy	9	12, 26	9, 23	9, 23
	Brzeźnica	czwartki	9	6, 13, 20, 27	3, 10, 17, 24	3, 10, 17, 24, 31
	Pilzno	czwartki	13	13, 27	10, 24	10, 24
	Tarnów	czwartki	8	6, 20	3, 17	3, 17, 31
woj. nowosądeckie	Tuchów	czwartki	11.30	6, 20	3, 17	3, 17, 31
	Bochnia	piątki	8.30	7, 21	4, 18	4, 18
	Uście Solne	piątki	11.30	7, 21	4, 18	4, 18
	Szaflary	poniedziałki	10	3, 10, 17, 24, 31	7, 14, 21, 28	7, 14, 21, 28
	Mszana Dolna	poniedziałki	8	3, 17, 31	14, 28	14, 28
	Limanowa	poniedziałki	11.30	3, 17, 31	14, 28	14, 28
	Jablonka	poniedziałki	10	10, 24	7, 21	7, 21
	Krościenko	wtorki	10	11, 25	8, 22	8, 22
	Stary Sącz	wtorki	10	11, 25	8, 22	8, 22
	Nowy Sącz	wtorki	13	11, 25	8, 22	8, 22
Gorlice	wtorki	11	—	8	—	
Spytkowice	czwartki	8	13, 27	10, 24	10, 24	

Zakup koni odbywać się będzie w punktach skupu GS „Samopomoc Chłopska”. — Cena za 1 kg wagi żywej netto wg obowiązującego cennika. Skup prowadzony będzie na potrzeby rynku krajowego i na eksport.

Konie siwe kupowane będą warunkowo i rozliczane po uboju.

Wyznaczone spędy trwać będą przez 2 godziny, licząc od godziny rozpoczęcia, podanej w terminarzu.

Konie należy doprowadzić na miejsce spędu na dobrych, mocnych postonkach, z aktualnym świadectwem miejsca pochodzenia. Sprzedawca powinien posiadać dowód osobisty. — Zwierzęta winny być oczyszczone i nie przekarmione.

K-9286

Kto pojedzie do Argentyny?

Od Mistrzostw Świata w Argentynie w pilce nożnej dzieli nas półtora roku. Na wszystkich kontynentach rozgrywane są spotkania eliminacyjne, które wyłonią 14 finalistów. Poza to dwa miejsca zarezerwowane są już z góry (bez gry) dla ARGENTYNY — jako gospodarza turnieju i RFN — jako obrońcy tytułu. Eliminacje muszą być zakończone do końca 1977 r., gdyż z początkiem 1978 r. dokonany będzie podział na grupy.

W strefie europejskiej odbyło się do tej pory 27 spotkań, w przyszłym roku czeka nas jeszcze 51 pojedynków. Na razie we wszystkich 6 grupach sytuacja jest niejasna, słowem w prognozie sezonu 1977 mamy nadal 9 niewiadomych. Oto dotychczasowe wyniki i krótkie omówienie sytuacji w poszczególnych grupach:

1. Francja	3:1 4:2
2. Bułgaria	1:1 2:2
3. Irlandia	0:2 0:2

Pozostałe mecze: 30:III Irlandia — Francja, 1.VI Bułgaria — Irlandia, 12.X Irlandia — Bułgaria, 16.XI Francja — Bułgaria.

GRUPA VI

Chyba najbardziej obsadzona w strefie europejskiej. Trudno przypuszczać, aby Szwedzi nie zajęli tu I lokaty.

Wyniki: Szwecja — Norwegia 2:0, Norwegia — Szwajcaria 1:0, Szwajcaria — Szwecja 1:2.

1. Szwecja 4:0 4:1
2. Norwegia 2:2 1:2
3. Szwajcaria 0:4 1:3

Dalsze mecze: 8.VI Szwecja — Szwajcaria, 7.IX Norwegia — Szwecja, 20.X Szwajcaria — Norwegia.

GRUPA VII

Bardzo mocna grupa, w której najlepiej szanse trzeba jednak dać mistrzowi Europy — Czechosłowakom. Wystartowali oni bardzo dobrze, zwyciężając groźną Szkocję.

Wyniki: CSRS — Szkocja 2:0, Szkocja — Walia 1:0.

1. CSRS 2:0 2:0
2. Szkocja 2:2 1:2
3. Walia 0:2 0:1

Kolejne mecze: 30.III Walia — CSRS, 21.IX Szkocja — CSRS, 12.X Walia — Szkocja, 16.XI CSRS — Walia.

GRUPA VIII

Również bardzo wyrównana grupa. Faworytami, ze względu na miejsce zajęcia albo Jugosławia, albo Hiszpania, ale uwaga też na Rumunię trenowaną przez światowego szkoleniowca Kovaca.

Wyniki: Hiszpania — Jugosławia 1:0.

1. Hiszpania 2:0 1:2
2. Jugosławia 0:2 0:1
3. Rumunia — — —

Dalsze mecze: 16.IV Rumunia — Hiszpania, 5.V Jugosławia — Rumunia, 25.X Hiszpania — Rumunia, 13.XI Rumunia — Jugosławia, 30.XI Jugosławia — Hiszpania.

GRUPA IX

Zwycięzca tej grupy będzie musiał jeszcze walczyć o awans do finałów MŚ z jednym z zespołów południowoamerykańskich. Faworytami — ZSRR jeszcze nie grał.

Wyniki: Grecja — Węgry 1:1, Węgry 1:1 1:1, Grecja 1:1 1:1.

Dalsze terminy: 20.IX ZSRR — Grecja, 30.IV Węgry — ZSRR, 10.V Grecja — ZSRR, 18.V Węgry — Grecja.

GRUPA V

Najlepiej wystartowali Francuzi, którzy z najgroźniejszym rywalem Bułgarią zremisowali na wyjeździe.

Wyniki: Bułgaria — Francja 2:2, Francja — Irlandia 2:0.

GRUPA IV

Belgia i Holandia — oto faworyci. W poprzednich eliminacjach Belgowie przegrali rywalizację z Holendrami, musieli uznać też wyższość „pomarańczowych” w ćwierćfinałach Mistrzostw Europy. Teraz jednak po nieoczekiwanym remisie Holandii z Irlandią, Belgowie są w lepszej sytuacji. O wszystkim zdecydują prawdopodobnie bezspornie pojedynki, choć językiem uwagi mogą być też spotkania z Irlandią.

Dotychczasowe mecze: Irlandia — Belgia 0:1, Islandia — Holandia 0:1, Holandia — Irlandia 2:2, Belgia — Irlandia 2:0.

1. Belgia 4:0 3:0
2. Holandia 3:1 3:2
3. Irlandia 1:3 2:4
4. Islandia 0:4 0:2

Kolejne mecze: 26.III Belgia — Holandia, 11.VI Islandia — Irlandia, 4.IX Belgia — Islandia, 21.IX Irlandia — Islandia, 12.X Irlandia — Holandia, 26.X Holandia — Belgia, 16.XI Irlandia — Belgia.

GRUPA III

Wydawało się, że zdecydowanym faworytem będzie NRD.

GRUPA II

Włochy czy Anglia? — oto dyktant w gr. II. Pierwszy mecz w Rzymie wygrali gładko Włosi, o wszystkim więc zdecydował mecz rewanżowy. Jeśli Anglia zagrają tak kiepsko jak w Rzymie — nie dajemy im szans.

Dotychczasowe wyniki: Finlandia — Anglia 1:4 i 1:2, Finlandia — Luksemburg 7:1, Luksemburg — Włochy 1:4, Włochy — Anglia 2:0.

1. Włochy 4:0 6:1
2. Anglia 4:2 6:4
3. Finlandia 2:4 9:7
4. Luksemburg 0:4 2:2

Pozostałe mecze: 30. III, Anglia — Luksemburg, 28. V, Luksemburg — Finlandia, 28. VI, Finlandia — Włochy, 12. X, Luksemburg — Anglia, 15. X, Włochy — Finlandia, 16. XI, Anglia — Włochy, 3. XII, Włochy — Luksemburg.

odporny sportowy

PRZED Igrzyskami Olimpijskimi w Innsbrucku mieliśmy dostojne zalew sprzętowych sensacji. Przed tegorocznym sezonem zimowym było jakoby cicho na ten temat. Jedynym słynnym zjazdowcem, F. KLAMMER zapowiedział, że będzie w tym roku startował na nartach, które mają otwory w dziobach. Opór powietrza będzie więc znacznie mniejszy. Klammer dodał, że na igrzyskach nie chciał ryzykować, ale obecnie nie stoi na przeszkodzie, by spróbował jeździć na sprężce, który jest, jego zdaniem, znacznie lepszy od poprzedniego.

NIEZAPOMNIANY prawoskrzydłowy mistrzowski jednodniowy mistrzowski w Mistrzostwach Świata w latach 1958 i 1962, M. GARRINCHA, ma już upragnioną dziedziastkę. Młodec zaokrągli liczbę dzieci wychowywanych przez Garinchę do równej... dwudziestki! Z pierwszego małżeństwa pozostało mu bowiem osiem córek, pozycje z pewną gwiazdą kabaretową potęgowały gromadkę o łączną piątkę, a po ślubie z obecną panią Garrincha — adoptowano jeszcze sześćoro dzieci.

KTO może pobić rekord świata w biegu na 800 m należący od montrealskich igrzysk do Kubańczyka, ALBERTO JUANTORENY? Faworytą są zdania, że ten, który na igrzyskach wywalczył srebrny medal, czyli Belg VAN DAMME, „Być może uda mi się taka sztuka — mówi ten świetny zawodnik. Nie ukrywam jednak, że głównym moim celem są mistrzostwa Europy w Pradze, na których chciałbym sięgnąć po złoty medal”.

Konkurs sportowy z nagrodami

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 8)

Wbrew pozorom byłem na stanowisku bardzo zdenerwowany. Serce waliło mi jak młotem. Straszne chwile przeżywałem w drugiej serii sześciokondowej. Wycołałem do trzeciej tarczy, walczyłem skryto się na chwilę za chmurę i zmieniłem się w ranki oświetlenia. Opóźniłem na chwilę naciśnięcie spustu, korygując przyrządy celownicze. Potem musiałem się spieszyć. Sądziłem, że w ostatnim strzale była ostatek. Na szczęście pokonałem 1 pkt. Wobec, Uspokoiłem się. Pomocnik mi niewątpliwie duże doświadczenie”.

KUPON KONKURSOWY „MISTRZOWIE OLIMPIJSCY”

1. rok
2. rok
3. rok
4. rok
5. rok

Imię i Nazwisko Czytelnika:
Dokładny adres:

Opr. T. G.

Wyrwał Dannenberg (NRD) przed Austriakami: Schnabelm, Bachlerem, Innauerem, Wannerm, Polakiem Bobakiem, Szwajcmerem — Steinerem, Eksteinem z NRD, Schwinghammerem (RFN) i Hoehlem (CSRS).
Zdaniem większości fachowców i w tym sezonie turnieju dominującą rolę odgrywać będą Austriacy. W reprezentacji prowadzonej nadal przez B. Preim-

A POLACY? Niestety w tym roku nasza reprezentacja wystąpi w bardzo skromnym, 3-osobowym składzie. Pod wodzą nowego trenera Leszka Nadarkiewicza na turniej wyjadą: Stanisław Bobak, Janusz Waluś i junior Henryk Tajner. Reprezentacja została odmłodzona, nie znaleźli się w niej: Pawlusiak, Krzysztofak, nie czyniący postępów Stoliwski. Z zaplecza jest jednak również źle, stąd trudności ze skompletowaniem zespołu.

Polacy nie są należycie przygotowani do turnieju, nasi skoczki oddali na śniegu zaledwie 40 (I) skoków. O tej samej porze w ub. r. Polacy mieli „zaliczone” 120—150 skoków. Dopiero w ostatniej chwili doszedł do skutku zaplanowany obóz w Austrii, ale trwał on zaledwie 6 dni (łącznie z podróżą), z czego tylko 4 przeznaczono na trening. W ostatnich dniach nasi skoczki odbyli 2 (słownie — dwa!) treningi w Szczybskim Jeziorze i to byłoby wszystko. Forma zawodników jest więc wielką niewiadomą. Patrząc realnie — nie sposób liczyć na większe sukcesy. Zapowiada się na to, że w tym sezonie polscy skoczki będą outsiderami.

ANDRZEJ STANOWSKI

17.05 Po raz ostatni — film dok.
17.30 Przegląd kulturalny
17.50 Koniec tygodnia — film muzyczny
18.15 OHP na Kubie — pr. publ.
18.40 KRONIKA (Kr.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.40 Występ baletu narodowego Kuby pod dyr. Alicji Alonzo

CO, GDZIE, KIEDY?

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Schönberg: Księżycew Pierrot, noc rozjaśniona — 19.15 (scena operowa).
Pozostałe teatry — nieczynne.

KINA

APOLLO (Solskiego 11): Z podniesionym czołem (USA 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. DOM ŻOLNIERZA (Lubicz 40): Zagdy (USA 15 lat) *1000 — 15.30, 18.20, 20.15. KIJÓW (al. Krasińskiego 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.45, 17.45, 19.45. KULTURA (Rynek Gł. 27): Zyc dzieł, umrzej jutro (Jap. 18 lat) *1000 — 9.30, 11.45, 14. 20. Grzeszna natura (Wł. 15 lat) *1000 — 13.15, 15.15, 17.15. Uciecha (Boh. Stalngrodu 13): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.15, 17.15, 19.15. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15. SWIT M. SALA (os. Teatralne 34): Francuski igrzysk (USA 15 lat) *1000 — 11.15, 13.30, 15.30. Ten cudowny plasek partyzancki (dub. JUS. 12 lat) *1000 — 15.30, 18.20. PASAZ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) *1000 — 10.11, 15.16, 17.17. KABALET (USA 15 lat) *1000 — 18.20, 22. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): niecz. SZKAPLE (os. Goral 5): Piosenka za koronę (CSRS b.o.) *1000 — 18.20, 22. SZUKA (Jana 4): Błżna (pol. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20, 20.15. SWIT D. SALA (os. Teatralne 34): Trędowata (pol. 12 lat) *1000 — 15.18, 18.20, 20.15.

SPORT

Comaneci wygrała plebiscyt PAP

Najlepsza gimnastyczka świata, 15-letnia Rumunka **NADIA COMANECI** zwyciężyła w XIX plebiscyście Polskiej Agencji Prasowej na „Sportowca roku 1976”. II miejsce zajął słynny fiński biegacz **LASSE VIREN**, a III — światła pływaczka **NRD KORNELIA ENDER**. Na VI miejscu sklasyfikowana została **IRENA SZEWIŃSKA**.

- Oto czołowa dziesiątka:
1. Nadia Comaneci (Rumunia) — 201 pkt.
 2. Lasse Viren (Finlandia) — 181 pkt. 27-letni biegacz powtórzył w Montrealu swój
 3. Kornelia Ender (NRD) — 159 pkt.
 4. Nikolaj Andrianow (ZSRR) — 101 pkt.
 5. Rolf Mittermaier (RFN) — 94 pkt.
 6. Irena Szewińska (Polska) — 85 pkt.
 7. James Hunt (W. Brytania) — 81 pkt.
 8. Tatiana Kazankina (ZSRR) — 48 pkt.
 9. Ingemar Stenmark (Szwecja) — 42 pkt.
 10. Wasilij Aleksiejew (ZSRR) — 37 pkt.

Na MŚ juniorów w hokeju

Porażki Polaków

W dalszym ciągu rozgrywanym w Bańskiej Bystrzycy i Zwoleniu (CSRS) pierwszych oficjalnych mistrzostw świata w hokeju na lodzie juniorów (do lat 20), Polska przegrała z ZSRR 1:10 (0:3, 1:3, 0:4). Jedyną bramkę dla Polski zdobył A. Malyśiak. Po porażce 0:14 z Kanadą i kolejnej przegranej ze swymi radzieckimi rówieśnikami, pol-

scy juniorzy znajdują się na ostatnim miejscu w tabeli. W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Finlandia — REN 4:1 (3:1, 1:0, 0:0), Kanada — CSRS 4:4 (1:1, 1:2, 2:1).

Z ostatniej chwili
Reprezentacja Polski zremisowała z USA 2:2 (1:1, 1:1, 0:0), ZSRR — Szwecja 4:2.

Mówi Irena Szewińska

Wyjeżdżam do Australii i Nowej Zelandii

— Kiedy rozpoczęła Pani przygotowania do nowego sezonu — pytamy **IRENE SZEWIŃSKA**.
— Pod koniec listopada. Teraz kontynuuję je w Zakopanem. Ćwiczę dwa razy dziennie.
— Czy wystartuje Pani w hali?
— Nie.
— Kiedy więc pierwsze starty?
— Już w przyszłym miesiącu.
10 I wyjeżdżam bowiem do Australii i Nowej Zelandii, gdzie będę przebywać do końca stycznia. Wezmę tam udział w kilku mityngach, będę także trenowała.
— Czy będzie Pani już dobrze przygotowana do tych startów?
— Nie będą to przecież zawo-

dy prestiżowe, nie najważniejsze będącie więc miejsce na mecie. Starty te potraktuję jako jedną z form przygotowania do sezonu letniego.
— A jakie najważniejsze starty czekają Panią w sezonie letnim?
— Puchar Europy, Puchar Świata, wyśma także udział w mityngach.
— Na jakich dystansach będzie Pani startować?
— Od 100 do 400 metrów.
— I ostatnie pytanie — gdzie się Pani bawi na Sylwestra?
— W Zakopanem.
— Życzymy przyjemnej zabawy.
T. G.

Duży Lotek
I los: 5 — 21 — 28 — 41 — 47.
II los: 5 — 8 — 35 — 36 — 45.
42 — 48 — dod. 2. Końc. szesc.: 621547.

Rok 1976 był rokiem olimpijskim. Emocjonalnym światem zmaganiami najlepszych sportowców świata w Innsbrucku, a potem w Montrealu. Przeżyliśmy chwile rozczarowań, i chwile radosnych wzruszeń. Następane emocje olimpijskie czekają nas dopiero za 4 lata.
Pozostaliśmy jednak jeszcze przy temacie olimpijskim, wróćmy pamięcią do tych wydarzeń, które na stałe zapisały się w historii polskiego sportu, do tych zawodników, którzy podczas Igrzysk sięgali po najcenniejsze trofea. Proponujemy naszym Czytelnikom konkurs pod nazwą „MISTRZOWIE OLIMPIJSCY”. Przedstawiamy 5 wypowiedzi złotych

medalistów. Prosimy o podanie imion i nazwisk tych zawodników oraz roku, w którym zdobyli mistrzowski tytuł.
Odpowiedzi należy przysłać wyłącznie na niżej podanych kuponach do dnia 7. I. 1977 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: „GAZETA POLUDNIOWA”, KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1, z dopiskiem KONKURS „MISTRZOWIE OLIMPIJSCY”. Wśród Czytelników, którzy przesyła bezbłędne odpowiedzi rozlosujemy następujące nagrody: bon towarowy wartości 1500 zł, książki i proporzeczki klubowe Wisły i Cracovii.
OTO PIĘĆ ZADAŃ KONKURSOWYCH.

olbrzymia niespodzianka. Takiego sukcesu nie spodziewaliśmy się w najsmielszych marzeniach. W dodatku nie miałem zaufania do swoich sił. Przez długie miesiące przed Olimpiadą byłem słaby, bez formy, długo chorowałem. Wydało mi się, że nie byłbym najlepszy w pierwszym dniu turnieju indywidualnego. Nazajutrz drugiego dnia w finale, to już było zupełnie coś innego. Czulem się kapitalnie, nie miałem nawet respektu dla obywateli Francuzów, choć Magnum to przecież mistrz świata i wielka klasa, a jego rodak Reventu, drugi, niewygodny floreci-

KONKURS SPORTOWY Z NAGRODAMI

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY

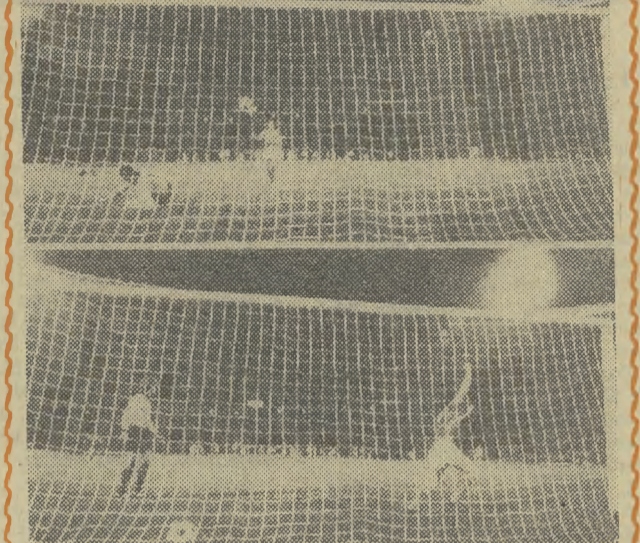
1. „Nie wiem, czy będę kiedykolwiek widział piękną rzecz jak 50 reprezentacji narodowych ustawionych do deflady. Sama defilada wypadła dobrze. Polska defilowała doskonale, a szczególnie udane wrażenie zrobił okrzyk przed trybunami „Polska czoiem”. Z rozgorączkowanymi twarzami widziałem, że nasi chłopcy stożką walkę aż do upadłego, aby tylko osiągnąć zwycięstwo (...).
Gdyby nie pantofle pobitym także rekord świata. Z początku było dobrze, ale na kilka kilometrów przed metą zaczęły utwiercać, a gdy je zdjąłem po biegu, stopa była cała we krwi.

2. „Już o czwartej rano nie spałem. Nie byłem nawet zdenerwowany. Ja się bardzo rzadko denerwuję przed walką. Ale to przecież finał olimpijski, finał, w którym mogę zdobyć dla Polity, stopa była cała we krwi. 20 lat złoty medal. Chciałem nie

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU
● Na wysokogórskim torze Meo de Ajma Acie radziecki tyżwiarz **LOBANOW** ustanowił rekord świata w wysięgu na 1500 m osiągając czas 1:53,8.
● Szwachy mistrz świata **A. KARPOW** został mistrzem ZSRR. W ostatniej 17 rundzie Karpow pokonał Czesz-kowskiego i zdobywając łącznie 12 pkt. na 17 możliwych zajął I miejsce. Tytuł wice-mistrza zdobył Bałaszow, III miejsce podzielił b. mistrz świata T. Petrosjan i L. Potugajewski — po 10,5 pkt.
● W szwajcarskiej miejscowości Ebnat-Kappel odbył się slalom gigant kobiet. Triumfowała Wenzel (Lichtenstein) przed Szwajcarką Morerod.
● 34-letnia Kulakowa (ZSRR) w Krasnogorsku wygrała bieg na 5 km w czasie 17:29,2 i wyprzedziła dwukrotną złotą medalistkę z Innsbrucka Smetianin 17:34,6.
● W pierwszym w nowym sezonie ogólnokrajowym konkursie skoków narciarskich w ZSRR, stanowiącym próbę przed Turniejem Człeczek Skoczni, I miejsce przypadło 20-letniemu Sajczkowi — 246,3 pkt. (106,5 m oraz 108,5 m), a II J. Kartaszowowi — 238 pkt. (104 m oraz 106,5 m), III Kalinin — 235,4 pkt. (105,5 m oraz 101 m). Borowitwin w najdłuższym skoku — 113 m miał upadek i zajął dopiero 6 miejsce.

BRAMKA ROKU!



Postanowiliśmy pod koniec każdego sezonu typować bramkę roku. W tym roku naszym zdaniem pierwszeństwo należy się bramce, która zdecydowała o zdobyciu przez CSRS tytułu Mistrza Europy. W normalnym czasie padł wynik remisowy 2:2, po 4 seriach karnych był idealny remis 4:4. I oto Hoeness w 5 kolejce strzelał... nad poręczką.
O wszystkim zdecydowała ma karny w wykonaniu PANENKI. Piłkarz czechosłowacki podbiega do piłki, markuje strzał w lewy róg. Maier daje się zwinąć, skacze do lewego słupka, a Panenka ze stoickim spokojem lekkim łobem strzela w sam środek bramki. Leżący na ziemi Maier bezsilnie śledzi lot piłki do siatki. Czechosłowacy mistrzem Europy!
Był to doprawdy karny-majstersztyk, a Panenka wy-kazał że ma nerwy ze... stali.

Z szybkością 100 km/godz.!



Tak jeżdżą najlepsze alpejki świata. Oto z szybkością 100 km/godz. mkną po trasach zjazdowych: BRIGITTE TOTSCHNIG (na zdjęciu górnym) i ANNE MARIE PROEL-MOSER.

Przed świętami zakończyło się w Zakopanem zgrupowanie naszej kadry kolarskiej. Jak już informowaliśmy, pod Giewontem przebywało 18 kolarzy. Nasza kadra została poważnie omdłodzona.

W zgrupowaniu nie uczestniczyli Szurkowski i Mynnik, którzy w najbliższym sezonie startować będą w barwach klubowych. Również Matusiak zakończył karierę ale nie zerwał z kolarstwem, na obozie w Zakopanem pełnił funkcję II trenera kadry. Ze „starej gwardii” pozostali jedynie: Brzeźny, Kowalski, Nowicki, Szorda i Raczkowski, do przygotowań włączono trzech torowców (Lang, Faltyn, Szepkowski). Aż 7 kolarzy to nowicjusze: Ankułowicz, Bielski, Bieniek, Firkowski, Jagła, Pożak, Wojtas, natomiast Czaja, Piasecki i Tomaszewski to również młodzi kolarze uczestniczący dopiero po raz drugi w zajęciach kadry.

W planach polskich kolarzy

Start z zawodowcami w wyścigu Paryż — Nicea

Przeciętny wiek naszej kadry wynosi obecnie 22,6 lat, jest to więc zespół bardzo młody, budowany z myślą o Olimpiadzie w Moskwie. Należy się więc liczyć z tym, że w najbliższym sezonie może nastąpić zanieżenie poziomu naszego kolarstwa, ale jak twierdzi trener K. Madaj — o przyszłość tej dyscypliny możemy być raczej spokojni. Mamy naprawdę sporo utalentowanych młodzieży, która potrzebuje jednak czasu na osiągnięcie klasy dawnych mistrzów.
Już za kilka dni kolarze ponownie przyjadą do Zakopanego. O ile grudniowy obóz poświęcony był głównie wyrobieniu kondycji ogólnej, o tyle w styczniu — obok zajęć kondycyjnych — przewidziano większą dawkę zajęć specjalistycznych. W lutym planowany jest wyjazd do Bulgarii, a w marcu pierwsze starty. Ponięważ dwa wyścigi (Annaby i Dookola Algierii) przemieńnię zostały na kwiecień, nasi kolarze najprawdopodobniej wystartują w marcu w wielkim wyścigu dla zawodowców Paryż—Nicea.

Wysłannicy „Cosmosu” kuszą Beckenbauera i Gadoché

Nowojorski „COSMOS” od kilku lat „poluje” na czołowych piłkarzy świata. Tu zn. in. gra słynny Pele. Ostatnio wysłannicy amerykańskiego klubu przebywali w Nantes, gdzie obserwowali gre... Gadoché. Amerykanie zaproponowali naszemu zawodnikowi podpisanie kontraktu, ten jednakże odrzucił propozycję.
Jeszcze większą sensację wywołała wiadomość, że wysłannicy „Cosmosu” złożyli ofertę Beckenbauerowi. I tutaj jednak spotkał ich zawod. Beckenbauer ma zamiar grać nadal w reprezentacji swego kraju i — jak oświadczył — jego celem jest start w mistrzostwach świata w 1978 r.



Fibak dziesiątą rakiętą świata

Francuska Agencja Prasowa AFP przeprowadza tradycyjnie ankietę na najlepszych tenisistów świata. W 1976 r. I miejsce zajął Szwed B. Borg (na zdjęciu u góry). Polak W. Fibak zajął zaszczytne 10 miejsce wspólnie z H. Solomonem (USA). W konkurencji kobiet najlepsza była Amerykanka Ch. Evert. Oto 10 najlepszych tenisistów świata w plebiscyście AFP: 1. Borg (Szwecja), 2. Connors (USA), 3. Nastase (Rumunia), 4. Panatta (Wł.), 5. Ramirez (Meksyk), 6. Vilas (Argentyna), 7. Orantes (Hiszpa.), 8. Dibbs (USA), 9. Tanner (USA), 10. es-aquo Fibak i Solomon (USA).

Rzym i Atlanta zainteresowane Olimpiadą 1984

Władze miejskie RZYMU rozpatrują wniosek w sprawie wystąpienia do MKOL o organizację Letniej Olimpiady w 1984 r. Inicjatywnie w sprawie ponownego zorganizowania w stolicy Włoch igrzysk (poprzednia olimpiada odbyła się w 1960 r.) wyszła od przedsiębiorstwa turystycznych i biur podróży. W ostatnich latach zanotowano we Włoszech poważny spadek ruchu turystycznego. Równocześnie grupa przemysłowców amerykańskich z ATLANTY rzuciła projekt, aby olimpiada w 1984 r. odbyła się w tym mieście.

«Jedenastka» Górskiego i... Gmocha

37 reprezentantów

W drużynie narodowej wystąpiło aż 37 zawodników, w tym 15 debiutantów. Trenerzy wypróbowali 4 bramkarzy: Tomaszewski występował 9 razy, Burzyński, Mowlik i Kukła po 2. W akcji oglądaliśmy 12 obrońców: Żmuda i Wawrowski grali po 11 razy, Szymanowski 10, Gorgoń 7, Rudy 6, Maculewicz i Janas po 3, Wiczeorok, Boguszewicz, Masztaler po 2, Plaszczyński i Rzesny po 1. Pomocników próbowano 11. Najwięcej meczu rozegrał Deyna — 10, Kasperczak — 9, Cmiłkiewicz — 8, Maszczyk i Boniek po 6, Olsza, Pawłowski po 2, J. Kupcewicz, Hnatko, Garłowski, Jakóbczak po 1, a napastników 10. Przewodził Lato — 12 występów, dalej: Szarmach — 11, Kmieciak — 10, Benigier — 5, Ogaza — 3, Terlecki i Kusto po 2, Lubański, Mazur i Sybis po 1.

80 × Deyna

W meczu z Cyprem K. Deyna po raz 80-ty przydział kieszonki z „Białym Orłem”. Deyna przewodził na liście zawodników, którzy występowali w reprezentacji Polski. Kolejne miejsca zajmują: Lubański — 68 występów, Gadocha — 65, Bruchcy i Szymanowski po 60, Ośliżko 57, Cmiłkiewicz 55, Gorgoń 54, Szymkowiak 53 i Szotłyski 52.

9 bramek Szarmacha

Najwięcej bramek w reprezentacji strzelił Szarmach — 9, został on też królem strzelców turnieju olimpijskiego (zdołał 6 bramek). Kolejne miejsca zajmują: Lato 5, Deyna 4, Boniek 2, Kmieciak, Szymanowski i Terlecki po 1.

Wszystkim zawodnikom życzymy powodzenia w nadchodzących meczach. W szczególności — naszym debiutantom.

Adam Ogorzałek

Sercu najbliższe

Nie wszystkim po równo udało się ten rok. Inaczej wspomni go lekkoatleta Jacek Wszota, in-

chwili pięknych. Sceptyk, twórca sentencji, że przeszłość to garść popiołu — myli się. Minione miesiące znów nas ubogaciły doświadczeniami, których nie rozwieje żaden wiatr i nie spopielić niepamięć. Przeciwnicy rok 1976, przypominamy sercu najbliższemu, przez biało-czerwonych uzyskane sukcesy.
Przede wszystkim — Olimpiadą, Porażką Grażyną Rabstyn, pech Kozakiewiczą, słabsze, niż można się było spodziewać, wyniki kolarzy w wyścigu indywidualnym na szosie. Ale także — Pećnik, Siłkowski, Malinowski. Wciąż Irena Szewińska, najdłuższą matką na świecie!

nie stęchły! wobec zastanych układów, nie bał się podziękować niektórym wczorajszym wrogom, sam dyktując warunki współpracy. Nazywano go odważnym, bo gdyby nie wyszedł mi mecz z Portugalią i Cyprem, należałoby się oczywiście obrońcy odstawić panów piłkarzy.
Zwycięzcę się nie sądzi, dlatego przemilczę wspaniałego, jakiego mieliśmy w odniesieniu do Gmocha, kiedy niebył chyba fortunnie ustawionym debiucie reprezentacyjnym. Lubię Włodzimierza i może nie jestem obiektywny, gdyż chciałbym go widzieć w roli głównej, a nie jako za-

wodnika nagrywającego piłki Kapitana zespołu.
Czas nieubłaganie płynie i może właśnie Gmoch ma rację? Może ma rację Szurkowski, ustępujący miejsca młodszym?
Nie ukrywam w swoich felietonach sympatii do najlepszego polskiego kolarza, tak jak poostanie zwolenni-kiem talentu Lubańskiego i Andrzeja Bachledy. Sport bez Szurkowskiego i bez tych dwóch międzynarodowych jest dla mnie smutniejszy, bo u-żmyślania, jak miało nas czas. Trwa jedynie — zawsze znakomita — pani Irena, fenomen chyba jeszcze większy niż kiedyś Janusz Sidło. Ileż to razy u końca roku chylił się przed jej mądrami pracowitością i wytrwałością!
Wreszcie — Wojciech Fibak. Może się mi tylko wydaje — gdyż jego sukcesy są świeże — ale chyba on dokonaj najwięcej dla chwali międzynarodowej polskiej baru. Zauważaj! nawet obcy, że szedł w tym roku ku szczytom szczytów nie jakikolwiek inny tenista. Gdyby wygrał ostatni turniej — a przecież dobrze wiemy, iż było to realne — czy nie wpisalibyśmy go w rzymskie plebiscytych tuż za Szewińską, a obok Wszoty?
Na koniec refleksja, którą wypowiadał nie bez oporu psychologicznym, gdyż łatwo podzielić — mnie o megalomanii i szowinizmie: uśpił się cęć naszych najwspanialszych mistrzów — Szeuwińskich, Wszoty, Fibaka — jest kultura o-sobista, inteligencja i wdzięk. Chybiśmy się nie tylko tym, że wygrują, ale i tym, że są właśnie tacy, że zjedną swoją postawą i zachowaniem wielu sympatyków Polscy. Dobrze się na nich patrzyło, gdy w Kanadzie, USA i na innych stadionach świata podbijali serca widzów i rywali. Dzięki nim nie mogę powiedzieć, że gniniony rok to garść popiołu.